

GŁOS KATOLICKI

TYGODNIK
POLSKIEJ
EMIGRACJI

2 IV 1995

Nr 13 (1683) Rok XXXVII

FRANCJA: 7,00 FF

BELGIA: 45 FB

NIEMCY: 2,2 DM

PRZED 50 LATY ZOSTAŁ ZAMĘCZONY GEN. IGNACY LEDÓCHOWSKI

Obchodząc w tym roku 50. rocznicę wyzwolenia hitlerowskich obozów koncentracyjnych oddajemy hołd tysiącom ofiar. Cierpienie za drutami nie było bezosobowe, stał za nim realny człowiek, poddany nie znanemu wcześniej ludzkości doświadczeniu ideologii totalitarnej. Trudno przywołać wszystkich, którzy przeszli przez obozy. Liczba ich idzie w miliony. Pamięć martyrologii musi ocalić przykłady postaw heroicznych, świadectw wierności najwyższym wartościom i najważniejszemu przykazaniu - przykazaniu miłości. Jedną z takich osób był gen. Ignacy Ledóchowski, zmarły 9 marca 1945 r. w obozie w Dora-Nordhausen.

Ostatni etap jego życia, spędzony najpierw w więzieniu gestapo w Krakowie, później w Gross-Rosen był - mimo ekstremalnych warunków - kontynuacją postawy świadomych wyborów, uczynionych znacznie wcześniej, u progu dorosłości. Jeżeli aresztowanie generała w lipcu 1944 r. można nazwać przypadkowym, to na pewno w jego postępowaniu jako człowieka wolnego, a również za drutami, nie było nic przypadkowego, opierającego się na odruchu czy zbiegu okoliczności. Głęboka motywacja religijna, bezgraniczna wiara w Boże Miłosierdzie sprawiły, że generał Ledóchowski mógł, tak jak się o to modlił, do końca zachować godność i honor.

W czasie II wojny światowej zginęło - na polach bitewnych Września, w Katyniu, w niemieckich obozach - kilkudziesięciu polskich generałów. Gen. Ledóchowski, będąc jednym z nich, jest też - przez swoją śmierć w opinii świętości - kandydatem do chwały ołtarzy.

Ignacy Ledóchowski był dziewiątym dzieckiem Antoniego i Józefiny Ledóchowskich, rodziny w szczególnie sposób wyróżnionej przez Boga. Dwie starsze siostry Ignacego - Maria Teresa i Urszula - ogłoszone zostały błogosławionymi,

mi, brat Włodzimierz - generał zakonu Jezuitów jest kandydatem na ołtarze. (...) Niezwykłą atmosferę tego domu budowała przede wszystkim matka Józefina, bez reszty oddana rodzinie i dzieciom, które chowano w miłości, ale i w ściśle ujętych ramach dyscypliny wewnętrznej. (...)

Po urodzeniu się Ignacego 5 sierpnia 1871 r., matka zanotowała, że jest podobny do dziadka, generała polskiego, uczestnika powstania listopadowego. Może z racji podobieństwa i kultu, jakim otaczano osobę generała, Ignacy został przeznaczony do stanu wojskowego. "Mama nieustannie odczuwała wdzięczność wobec Boga za to, że ją obdarzył zdrowym chłopczykiem" (...) - zapamiętała najwcześniejsze dzieciństwo siostra Ignacego - Fanni (...).

Wcześniej ujawniające się cechy charakteru Ignacego utwierdziły rodziców w przekonaniu, że kariera wojskowa jest dla niego najlepszą drogą życia. Rysem osobowości Ignacego, dobrze widocznym od najmłodszych lat, była także pobożność, wspierana przykładem życia rodziców. Ten Kościół domowy oddziaływał na dzieci skuteczniej niż nauki i kazania, zachęcał do naśladowania rodziców w ich bezgranicznym oddaniu się Bogu. (...) Ignacy w 11 roku życia został oddany do szkoły wojskowej w ST. Pölten. Potem kontynuował naukę w szkole wojskowej w Weisskirchen i w Akademii Wojskowej w Wiedniu. Zdobył solidne wykształcenie. Pierwszy przydział służbowy skierował go do Krakowa. Tam młody porucznik mógł poznać środowisko polskie, lepiej opanować język. (...) Towa-rzyszkę życia znalazł w Paulinie Łubieńskiej, którą poślubił w 1903 r.

Nie ulega wątpliwości, że Ignacy Ledóchowski, wzór życia małżeńskiego i rodzinnego czerpał z domu swoich rodziców, że pragnął własnej czwórce

ciąg dalszy na str. 2

W NUMERZE M. IN.:

- **PSEUDOPOLACY -**
FATAMORGANA POLSKIEJ
IDENTYCZNOŚCI (I)
KS. KSAWERY SOKOŁOWSKI
(str. 4 i 5)
- **PORADY PRAWNE:**
POZWOLENIE NA BUDOWĘ.
ODWOŁANIE OD ODMOWY.
(str. 6)
- **SESJA POLSKIEJ RADY**
DUSZPASTERSKIEJ EUROPY
ZACHODNIEJ
KOMUNIKAT
KS. JAN GUZIKOWSKI
(str. 7)
- **KOMENTARZ JANA KCIUKA**
(str. 7)
- **POLSKA KULTURA**
ARTYSTYCZNA (IV)
PROF. JAN ST. MYCIŃSKI
(str. 8)
- **KRONIKA POLONIJNA**
ZBIGNIEWA JUDYCKIEGO
(str. 9)
- **STABILIZACJA**
FELIETON J. KLECHTY
(str. 10)
- **POLACY NA ZACHODZIE:**
"POLONIA" NA FALACH RADIA
PASTEL - ROZMOWA Z J. WOJTĄ-
NOWSKIM; 120 PIELGRZYMKA POLO-
NIJNA DO LOURDES (3 - 8. 08. 1995).
(str. 11, 12)
- **PREZYDENT DLA...**
MARGINESU
PUNKT WIDZENIA
PAWŁA OSIKOWSKIEGO
(str. 16)
- **POLSKA FRANCJA ŚWIAT:**
O OSTATNIM "DINOZAUrze"
KOMUNIZMU
(str. 16)

Z KRAJU



■ Prezydent L. Wałęsa zakończył oficjalną wizytę w Norwegii. Prezydent wzywał do współpracy gospodarczej. Odwiedził również miejsce bitwy, z udziałem polskich żołnierzy, w Narwiku oraz podziękował w Komitecie Nagrody Nobla za przyznane mu w 1983 r. wyróżnienie.

■ Prokuratura w Gdańsku zakończyła śledztwo w sprawie masakry robotników na Wybrzeżu w 1970 r. 12 osób oskarża się o "sprawstwo kierownicze", m.in. gen. Jaruzelskiego, gen. Tuczapskiego i Kociółka. Proces ze względu na obfitość materiałów nie ma szansy zakończyć się przed grudniem 1995 roku, kiedy to zbrodnie te ulegną, zgodnie z obowiązującym prawem, przedawnieniu.

■ Zdominowany przez rządzącą koalicję PSL-SLD, Senat odrzucił ustawę o nielegalności stanu wojennego z 1981 r.

■ Komisja Krajowa NSZZ Solidarność zdecydowała o tworzeniu, na bazie związku, ruchu społeczno-politycznego z udziałem istniejących już partii o podobnym profilu ideowym.

■ Premier J. Oleksy odwołał z funkcji prezesa Głównego Urzędu Cel I. Sekutę. Przyczyn odwołania nie podano, ale przypomina się, że działalnością gospodarczą Sekuty interesuje się prokuratura.

■ Nadzwyczajna Komisja Sejmowa uznała, że umowa konkordatowa jest zgodna z Konstytucją.

■ Premier J. Oleksy oświadczył na spotkaniu z akredytowanymi w Warszawie dyplomatami, że polska polityka zagraniczna nie ulegnie zmianie.

■ Po orzeczeniu przez Trybunał Stanu, że ministerstwo finansów naruszyło prawo, ustalając stawki podatkowe, Unia Wolności zapowiedziała zgłoszenie w Sejmie votum nieufności wobec ministra finansów G. Kołodki.

■ Na opolszczyźnie zmarł w wieku 94 lat Franciszek Gajowniczek, człowiek za którego oddał życie w Oświęcimiu Maksymilian Kolbe.

■ Na zaproszenie Unii Wolności wizytę w Polsce złożył były premier Rosji i przywódca Demokratycznego Wyboru Rosji J. Gajdar. Rosyjski polityk oświadczył, że nie widzi przeszkód w rozszerzeniu NATO.

■ 2 mężczyźni zginęli od wybuchu bomby w domu pod Warszawą. Był to 11 zamach bombowy w kraju od początku roku. Policja podejrzewa porachunki mafii.

■ Zatrzymano 4 z 5 sprawców beczelnej kradzieży papierosów z policyjnego depozytu. Organizatorem skoku był tutejszy oficer z 15-letnim stażem pracy.

ciąg dalszy ze str 1

dzieci przekazać te same wartości i fundament życia - wiarę, jakie wpoili wien Józefina i Antoni Ledóchowscy.

"Ojciec postawił sobie za cel zaszcześcić w nas te cechy charakteru, które powinny znamionować człowieka prawego, uczciwego i sumiennego. Wymagał wiele, wypowiadał walkę przejawom wad narodowych, jak: brak karność, nieporządek, przesada, brak odpowiedzialności za czyny, niesłowność i niesumienność ... Dzieci się go bały i wiele lat upłynęło, zanim przyszło zrozumienie, że metody wychowawcze ojca, który sam był wzorem cnót wymaganych od innych, były słuszne, i że uciążliwa karność wojskowa przygotowywała do życia, które nie miało być lekkie dla nikogo z synów narodu polskiego" - świadectwo córki generała, s. Józefiny Ledóchowskiej SJK, jest bardzo wymowne. (...)

Podczas I wojny światowej Ignacy, w stopniu majora, walczył na froncie austriacko-rosyjskim, później włoskim. Szczęśliwe wypadki uniknięcia śmierci uważał za znak opieki Boskiej. "Byłem znów u Komunii św. Możesz sobie wyobrazić, jak gorąco modliłem się za was wszystkich! Często mam łzy w oczach z wdzięczności ku Bogu za jego opiekę nad wami i nade mną. (...)" - pisał do żony 27 grudnia 1914 r.

Lata wojny potwierdziły wielkość charakteru Ignacego, dał wiele dowodów odwagi, ale i odpowiedzialności za swoich podwładnych, których ujmował spokojem i stawianymi sobie wymaganiami. Nowe zadania i obowiązki przyjmował zawsze jako spełnienie woli Bożej, która kieruje losami świata i ludzi. W końcu 1918 r. po rozpadzie monarchii austro-węgierskiej Ignacy Ledóchowski, w randze pułkownika, wstąpił do Wojska Polskiego. 1 czerwca 1919 r. został mianowany generałem brygady. W wojnie polsko-bolszewickiej dowodził m.in. 11 Dywizją Piechoty. W latach 1921-1923 pełnił funkcję dowódcy Centrum Wyszczolenia Armii w Kobryniu. 15 sierpnia 1924 r. dostał nominację na generała dywizji. W 1925 r. objął stanowisko zastępcy dowódcy Okręgu Korpusu w Łodzi. Tu zastał go zamach majowy, w którym generał nie wziął udziału. Mimo to we wrześniu 1926 r. objął dowództwo Okręgu. W lutym 1927 r. Ignacy Ledóchowski został niespodziewanie przeniesiony w stan spoczynku. Warto zatrzymać się przez chwilę przy duchowej sylwetce generała. Wiele mówi fakt ofiarowania przez niego na Jasną Górę - wzorem dziadka Ignacego - otrzymanego w 1932 r. z rąk marszałka Foch'e'a orderu Legii Honorowej. Generał nie rozstawał się z małym krucyfiksem. Nie opuszczał nigdy porannej i wieczornej modlitwy, nawet będąc już aresztowanym w 1944 r., przed opuszczeniem domu na zawsze, przyklepnął do codziennej modlitwy. Żarliwa wiara dopełniała jego cechy charakteru: najbliżsi podkreślali

prostolinijność, poczucie obowiązku, sumiennność, hart ducha, prawdomówność generała. Sprawy prywatne, zawsze ustępowały służbowym i publicznym. Generał stawiał sobie wielkie wymagania, nie myśląc jednocześnie o żadnych dla siebie wygodach. (...) Podwładni cenili go za szanowanie prostych ludzi. (...) Chęć bycia czynnym i użytecznym przywiodły go w latach okupacji do szeregów Armii Krajowej. Generał podjął się roli doradcy w operacjach wojskowych Armii Krajowej w obwodzie bocheńskim. Przyjął pseudonim "Krak". "Jeżeli zginę to za Ojczyznę. Piękna to śmierć" - tłumaczył żonie motyw wstąpienia do AK. "Żebyś ty wiedziała, co to był dla mnie za dzień, gdy stałem się znów czynnym członkiem Armii Polskiej. Wzruszenie tamowało mi mowę, gdy składałem przed krucyfiksem przysięgę wierności naszemu rządowi w Londynie! Mało takich chwil ma się w życiu".

4 lipca 1944 r. w momencie rozpoczęcia się akcji "Burza" na terenie Okręgu Krakowskiego AK, gen. Ledóchowski został aresztowany. Miał wtedy 73 lata. Podczas przesłuchania w Krakowie od razu potwierdził swoją przynależność do AK. To przekreśliło wszelką szansę ratunku. Został przewieziony do obozu w Gross-Rosen.

We wrześniu 1945 r. ks. Jan Rzymekla zawiadomił żonę generała, że jej mąż zmarł 9 marca 1945 r. na zapalenie płuc i wyczerpanie organizmu w obozie Dora-Nordhausen. "Postępował zawsze godnie, z powagą, z taktem godnym żołnierza polskiego i wielkiej rodziny Ledóchowskich i świątobliwego rodzeństwa swojego" - informował ks. Rzymekla o ostatnich miesiącach życia generała. Był także przy jego śmierci. Zmarł wśród gorącej modlitwy. Po śmierci żona Paulina znalazła w książeczce do nabożeństwa karteczkę napisaną przez Ignacego krótko przed aresztowaniem: "Kiedy otoczy mnie zewsząd wojsko nieprzyjacielskie, serce me nie zazna trwogi. Pragnę znosić chętnie wszelkie doświadczenia tego życia i uważać je za dary i dobrodziejstwa Boże. Niech święta wola Boża stanie się moją wolą i niech On rozporządza mną wedle swego upodobania".

Pierwszą myślą, jaka nasuwa się po zapoznaniu się z życiorysem i duchowością generała, jest przekonanie, że to wspaniały wzór, wręcz patron dla współczesnego wojska polskiego. Mamy dwóch świętych żołnierzy-powstańców: Rafała Kalinowskiego i Alberta Chmielewskiego, mamy bohaterskiego kapłana ks. Ignacego Skorupkę, ale brakuje osoby świeckiej, która mogłaby stać się patronem i orędownikiem armii. Jaśniejący przykład życia gen. Ledóchowskiego - wzorowego oficera, męża i ojca, prawego obywatela, jest przecież w zasięgu ręki.

Małgorzata RUTKOWSKA
Słowo - Dziennik Katolicki 50/95



LITURGIA SŁOWA

5 NIEDZIELA WIELKIEGO POSTU

EWANGELIA

J 8, 1-11

† Słowa Ewangelii według świętego Jana

PIERWSZE CZYTANIE

Iz 43, 16-21

Czytanie z Księgi proroka Izajasza

Tak mówi Pan, który otworzył drogę przez morze i ścieżkę przez potężne wody; który wiodł na wyprawę wozy i konie, także i potężne wojsko; upadli, już nie powstaną, zgaśli, jak knotek zostali zdmuchnięci. "Nie wspominajcie wydarzeń minionych, nie roztrząsajcie w myśli dawnych rzeczy. Oto Ja dokonuję rzeczy nowej: pojawia się właśnie. Czyż jej nie poznajecie? Otworzę też drogę na pustyni, ścieżyny na pustkowiu. Sławić mnie będą zwierzęta polne, szakale i strusie, gdyż na pustyni dostarczę wody i rzek na pustkowiu, aby napoić mój lud wybrany. Lud ten, który sobie utworzyłem, opowiadać będzie moją chwałę".

- Q - Q - Q -

DRUGIE CZYTANIE

Flp 3, 8-14

Czytanie z Listu świętego Pawła Apostoła do Filipian

Bracia:

Wszystko uznaję za stratę ze względu na najwyższą wartość poznania Chrystusa Jezusa, Pana mego. Dla Niego wyzułem się ze wszystkiego i uznaję to za śmieci, bylebym pozyskał Chrystusa, sprawiedliwość pochodzącą od Boga, opartą na wierze - przez poznanie Chrystusa: zarówno mocy Jego zmartwychwstania, jak i udziału w Jego cierpieniach, w nadziei, że upodabniając się do Jego śmierci, dojdę jakoś do pełnego powstania z martwych. Nie mówię, że już to osiągnąłem i już się stałem doskonałym, lecz pędzę, abym też pochwyił, bo i sam zostałem pochwycony przez Chrystusa Jezusa. Bracia, ja nie sądzę o sobie samym, że już pochwyliłem, ale to jedno czynię: zapominając o tym, co za mną, a wytyczając siły ku temu, co przede mną, pędzę ku wyznaczonej mecie, ku nagrodzie, do jakiej Bóg wzywa w górę w Chrystusie Jezusie.

Jezus udał się na Górę Oliwną, ale o brzasku zjawił się znów w świątyni. Wszystek lud schodził się do Niego, a On usiadłszy nauczał. Wówczas uczeni w Piśmie i faryzeusze przyprowadzili do Niego kobietę, którą pochwycono na cudzołóstwie, a postawiwszy ją na środku, powiedzieli do Niego: **Nauczycielu, kobietę tę dopiero pochwycono na cudzołóstwie. W Prawie Mojżesz nakazał nam takie kamienować. A Ty co mówisz?** Mówili to wystawiając Go na próbę, aby mieli o co Go oskarżyć. Lecz Jezus nachyliwszy się pisał palcem po ziemi. A kiedy w dalszym ciągu Go pytali, podniósł się i rzekł do nich: **Kto z was jest bez grzechu, niech pierwszy rzuci na nią kamień.** I powtórnie nachyliwszy się, pisał na ziemi. Kiedy to usłyszeli, wszyscy jeden po drugim zaczęli odchodzić, poczynając od starszych. Pozostał tylko Jezus i kobieta, stojąca na środku. Wówczas Jezus podniósłszy się rzekł do niej: **Niewiasto, gdzież oni są? Nikt cię nie potępił?** A ona odrzekła: **Nikt, Panie!** Rzekł do niej Jezus: **I Ja ciebie nie potępiam. - Idź, a od tej chwili już nie grzesz.**

IDZIE NOWE

W I części swego tekstu prorok Izajasz przywołując wspomnienie cudownego wyjścia Izraela z Egiptu nawołuje: "Nie wspominajcie wydarzeń minionych, nie roztrząsajcie w myśli dawnych rzeczy...".

Dlaczego nie wspominąć, przecież były to cuda na oczach Narodu dokonane przez Boga. Tak, to prawda, ale ileż było niewierności, buntu, bałwochwalstwa ze strony Narodu Wybranego. Tamtego więc nie trzeba wspominać, bo teraz "ON (Bóg) dokonuje rzeczy nowej". Następuje barwny opis wyjścia z niewoli babilońskiej. W 536 r. przed narodzeniem Chrystusa, Cyrus perski zezwolił Izraelitom na powrót do Jerozolimy i odbudowę świątyni.

Niewola babilońska częściowo zaczęła się w 603 r. a w 586 r. Nabuchodonozor zdobył i spalił Jerozolimę, a cały Naród Izraelski poszedł w niewolę. Niewola więc trwała, w zależności od daty, 67 albo 50 lat. Słowa tekstu: "Oto Ja dokonuję rzeczy nowej" - odnoszą się do wyzwolenia z niewoli babilońskiej, ale mogą oznaczać coś głębszego. Może ten Naród przez te lata niewoli, podtrzymywany na duchu przez Proroków, ale żądających też zmiany postępowania, przemyślał wiele i będzie Narodem Nowym, opierającym się na Bogu, postępującym według przykazań. Należy bowiem pamiętać, że niewola babilońska uważana była przez Proroków, jako kara za grzechy.

Tak jak Naród budzi się do Nowego Życia, tak samo poszczególny człowiek może czuć to samo. Św. Paweł - syn narodu izraelskiego, po 600 latach od wyzwolenia z niewoli babilońskiej, już po swoim nawróceniu, "uzna wszystko (dawniejsze) za stratę ze względu na poznanie Chrystusa Jezusa". Dodaje jeszcze, że "wszystko uznaję za śmieci,

bylebym pozyskał Chrystusa" - Coś nowego zaczyna w człowieku żyć. Musi przyjąć łaskę z nieba, tak jak to sam wyraził w innym miejscu: "z łaski Bożej jestem tym, kim jestem".

Jezus Chrystus był poddany Prawu Izraelskiemu. Próbował jednak dać inną wykładnię Bożych Przykazań. W Ewangelii dostrzegamy, że przywódcy żydowscy chcieli na Jezusa zastawić pułapkę. Każda Jego odpowiedź będzie uderzeniem w Niego. Powie: jak mówi Prawo Mojżeszowe, należy tę kobietę ukamienować, to ludzie odwrócą się od Niego. Powie zaś, że należy zostawić ją przy życiu, znaleźć jakieś dla niej usprawiedliwienie - to znaczy sprzeciwić się Prawu Mojżeszowemu, otrzymanemu od Boga. Nie spodziewali się takiej właśnie odpowiedzi. "Kto z was jest bez grzechu, niech pierwszy rzuci na nią kamień". Trzeba przyznać, że i w tych ludziach odezwało się sumienie. Nie rzucili kamieniami, ale uznając się za grzesznych, odeszli.

Dalszy ciąg tej historii znamy: "Idź i nie grzesz więcej". Nowe - w podejściu do godności człowieka. Jezus zapytuje: "Niewiasto, nikt cię nie potępił?". Wymawia słowo: Niewiasto, tak jak w Kanie Galilejskiej odezwał się do swej Matki: "Niewiasto, jeszcze nie nadeszła godzina moja". Czy to nie za dużo uprzejmości i taka łatwość rozgrzeszenia? Stąd też w pierwszej fazie istnienia Kościoła niektórzy pasterze kościołów lokalnych usuwali ten fragment Ewangelii Janowej, nie chcąc rozzuchwalać grzeszników. Powstaje widać nowe plemię faryzeuszów. Ale pamiętajmy: Kościół zawsze odradza się, odrzuca skrajności i wraca do właściwego nauczania Jezusa: Odnawiać się - bo idzie nowe. Pomyślałeś o twojej odnowie. Zapewne tak!

Ks. Ignacy LITEWKA C.M.



ŻYCIE KOŚCIOŁA

■ W Watykanie nastąpiła prezentacja nowego dokumentu papieskiego, encykliki "Evangelium vitae", poświęconej wartości życia i ochronie życia poczętego.

■ Prymas Polski kard. Józef Glemp wyraził swój pesymizm wobec prac Komisji Konstytucyjnej, dotyczących zapisu o stosunkach Kościół - państwo. Podkreślił, że idą one w kierunku obrony starego reżimu, "Polska Ludowa, PRL trwa, nie trzeba tworzyć bis, bo jest trwanie i to szeregu osób, odradzających się instytucji. Wyzwolono się z kolektywizmu, sprawy ekonomiczne poszły w kierunku liberalizacji, ale pozostała niechęć do Boga, do wierzących, do Kościoła". Ks. Prymas stwierdził także, że w nowym rządzie jest kilku ludzi pragnących dialogu, jednak u większości przeważa mentalność komunistyczna.

■ Na fałsz antynatalistycznych i antyrodzinnych strategii, promowanych na forum międzynarodowym wskazała przewodnicząca Światowej Organizacji na rzecz Rodziny, Christine de Marcellus Voellmer. Przemawiała ona 5 marca w drugim dniu warszawskiej konferencji nt. społeczno-ekonomicznej roli rodziny. Prelegentka podkreśliła, że propagowana na Zachodzie edukacja seksualna zwalcza moralność wypływającą z religii. W ramach tej edukacji proponuje się środki antykoncepcyjne, produkowane przez jej promotorów. Wśród nich Voellmer wymieniła ruch eugeniczny, Fundację Rockefellera i Forda. "Ludność świata - stwierdziła - zwiększa się nie dlatego, że ludzie rozmnażają się jak króliki, lecz, że nie umierają jak muchy". Jej zdaniem, prawdziwym powodem ubóstwa są korupcja, socjalizm i konflikty zbrojne. Ubiegłoroczna konferencja Narodów Zjednoczonych nt. "zaludnienia i rozwoju" uświadomiła, jak dobrze zorganizowani i żądni władzy są przeciwnicy moralności religijnej. Zdaniem Voellmer, ich poglądy reprezentują np. "New York Times" i "Washington Post". Antyrodzinne postawy są promowane także w Polsce przez pisma kobiece. "Proponuje się społeczeństwo złożone z ludzi samotnych" - podkreśliła.

PSEUDOPOLACY - FATAMORGANA POLSKIEJ IDENTYCZNOŚCI (I)

Iluzyjna, pozorna identyfikacja wielu osób z kulturą i obyczajowością polską sprawia, że mamy wielu pseudo-Polaków, tak w kraju, jak i na emigracji; że ich dzieci poznały się na tym fałszywej i odrzucają masowo zaproszenie do jej kontynuacji.

Do postawienia takich twierdzeń upoważniają poniższe zjawiska:

1) Rozliczne dyskusje nad wartością i nośnikami polskiej kultury, z których wynika przerażająca nieznajomość kształtujących jej oblicze (odmiennych od innych narodów) mechanizmów historycznej tożsamości i jej korzeni. Liczne postulaty obfitują w: a) fałszywe wnioski, b) nieumiejętność dostrzeżenia w polskiej kulturze tych wartości, którymi Polacy mogliby ubogacać inne narody, c) kompleks niższości i (gwoili rekompensaty) kompleks wyższości "jedynie sprawiedliwych i wierzących", d) nieumiejętność odparowywania zarzutów wysuwanych przeciwko Polakom np. o ich zaściankowość, nacjonalizm czy antysemityzm.

2) Zmiana postaw wobec odziedziczonej "polskości" - od jej odrzucania, poprzez akceptację propozycji nowego jej modelu. Te ostatnie pojawiają się pod płaszczykiem "europeizacji" Polaków czy w kontekście zachodzących w zachodnim świecie przemian świadomościowych. Niektóre z nich są do akceptacji; niektóre natomiast zmierzają do rozmycia czy wręcz zlikwidowania odrębności polskiego (związanego organicznie z katolicyzmem) modelu kulturowo-swiadomościowego. Wielu Rodaków - nie łamię sobie zbytnio głowy nad treścią tych propozycji, dlatego często staje się łatwym ich łupem.

Zasygnalizowane zjawiska są skutkami braku nowej patriotycznej ideologii. Poprzednia, z upadkiem (wątpliwym) komunizmu, straciła ponoć na emigracji racje bytu. Nie umiemy przełożyć na nowe kategorie działania jej niewątpliwie aktualnych postulatów niepodległościowych. Szkoda to wielka, że głośni niedawno "wieszczowie narodowej sprawy" oślepli na te nowe jej potrzeby. Także sprawa teologicznych i eklesjalnych treści polskiego katolicyzmu, katechizacji, duszpasterstwa, "bycia Kościołem" nie znajduje tych, którzy potrafiliby wykazać ich wartość wobec otaczającej polską emigrację rzeczywistości innych Kościołów. Przecież jedno przynajmniej pokolenie Polonusów wychowane zostało już w zagrodzie bardzo zachodniej wizji istoty i zadań Kościoła, a przynajmniej jest pod wpływem wykoślawiających ową wizję miejscowych środków informacji, dez-

formacji i manipulacji. Nie znajdujemy szerszych reperkusji tej problematyki w naszych polonijnych publikatorach. (...) Przypatrzmy się jednak przynajmniej niektórym przejawom zmagania się naszych Rodaków z problemami wynikającymi z braku autentycznej tożsamości kulturowo-patriotycznej i religijnej.

Większość polonijnych Rodaków zdając sobie sprawę z tego, że nie potrafi przekazać w nowych okolicznościach własnym dzieciom swej słabej nieugruntowanej identyczności kulturowo-narodowej oraz religijnej, od razu decyduje się na ich wychowanie w kulturze kraju zamieszkania. Dzieje się to zwłaszcza w rodzinach najnowszych fal emigracyjnych. Poprzednie były bardziej wierne swej polskości. Nie zawsze jednak tę swoją wierność umiały zamienić na adekwatne, przynoszące dobre owoce działania. Można się zasadnie zapytać, czy nie jest to rozwiązanie właściwsze od karmienia swego potomstwa pozorami, atrapami wartości, z których przyswoiło się tylko zewnętrzne ich objawy? Niewątpliwie tak. Trzeba jednak zrobić tu ważką uwagę: taka rodzina winna posiadać świadomość swej długoletniej niezdatności do przekazania dzieciom wartości kulturowych kraju zamieszkania; poddać się mądrze bolesnemu procesowi różnorodnych wysiłków wrastania w nie w taki sposób, że staną się one wyznacznikiem ich nowej tożsamości. Wymaga to nie tylko wysiłku, ale i dłuższego czasu. Większość ludzi się, że można tym procesom nadać przyspieszenia. Wobec czego powierza się tworzenie nowej identyczności własnego dziecka szkole, środowisku jego kolegów i koleżanek i oczywiście szeroko narzucającym swą wizję "nowego świata i obowiązujących w nim reguł" różnorodnym środkom masowej informacji i kultury. Naraża to dziecko - szczególnie w obecnych czasach - na wszelkie zagrożenia płynące z tych instytucji. Ta świadomość ciąży na rzeczywistości niejednej rodziny. Jaka jest alternatywa? Trudno na to pytanie odpowiedzieć. Wiele więc rodzin zagubiło się odnośnie kierunku wychowawczego własnych dzieci, a nawet odnośnie potrzeby przekazywania im wartości patriotycznych i religijnych w polskim opakowaniu. Proponowany czasem model dwukulturowego wychowywania, "bycia sobą w nowym otoczeniu", może być stosowany tylko przez rodziny posiadające odpowiedni stopień wykształcenia i formacji duchowej... i to z wielkim trudem. Wśród bowiem przyczyn osłabiających nawet znaczny wkład wychowania rodzinnego - z własnym przykładem na czele - należy dostrzec

negatywne współczynniki:

a) Współczesna szkoła nie jest dawną szkołą, w której dbano o formację moralną i patriotyczną ucznia, lecz jest forum wszelkich negatywnych wpływów... Walczą o jej oblicze różnorodne ideologie, a nawet partie polityczne... kusząc hasłami internacionalizmu czy wyzwolenia z okowów przestarzałej moralności, itp. mirażami przyczyniania się do postępu ludzkości. Wielu rodziców zdaje sobie sprawę z tego jakim zagrożeniem jest dla ich dzieci aktualna rzeczywistość szkolna, do której zmuszeni są je wysyłać. Nawet ze względów czysto ekonomicznych. Wysłanie ich jednak do prywatnych szkół - zapewniających niekiedy właściwszą atmosferę moralną - jest dla większości emigrantów finansowo niedostępne.

b) Współczesne grupy rówieśnicze (młodzieżowe) pozbawione są duchowych przewodników, manipulowane wiatrami mody, zac zadzione narzucanymi przez mass media wzorcami postępowania... Kreowani przez nie idole, style zachowania, reklamowany permissywny moralny, nieodpowiedzialna krytyka reguł postępowania nie sprzyjają właściwemu formowaniu sumienia, ani wzorców identyfikacyjnych. Propagowane przez publikatory modele nie są oparte na kulturze kraju zamieszkania. Te ostatnie zostały dziś tak zalane medialnymi wzorcami masowej pseudokultury, wspólnej całemu Zachodowi, że tylko dobra znajomość kultury kraju zamieszkania pozwala odszukać ich obecność i przyswajać ich fragmenty. Często wyspy i enklawy prawdziwej kultury niemieckiej, włoskiej, francuskiej, angielskiej, szwedzkiej itp. są zazdrośnie wręcz chronione przed pokazywaniem ich emigrantom, zasłonięte dla kręgów ludzi wywodzących się ze środowiska prawdziwych "autochtonów". Emigracyjne getta - mimo wzywania do integracji - tworzą się więc "automatycznie". Za ich powstanie odpowiedzialność ponoszą rodzime środowiska danego kraju - broniące w ten sposób własnej tożsamości przed nasączeniem jej wartościami czy pseudowartościami innych kultur...

c) Współczesne mass media to instrument szczególnie ważki w kształtowaniu tożsamości kulturowej, moralnej, patriotycznej współczesnych ludzi, zwłaszcza młodzieży. Pozostawmy sprawę ich wpływu na osoby żyjące we własnym kraju, na zasiedlonych autochtonów. Wiemy doskonale, że dysponujący tymi środkami mogą przekształcać, manipulować także ich tożsamość w sposób bardzo znaczny, wręcz niebezpieczny. Przykładów dostarczył nam XX wiek aż nadto bolesnych: hitlerizm, komunizm ukazały jak dalece można kształtować przy pomocy tych środków świadomość ludzi, nawet o wysokim stopniu wykształcenia i cywilizacyjnego rozwoju. Tym

bardziej dotyczy to człowieka przeniesionego do innego kraju, a zwłaszcza młodego, który miał nieszczęście urodzić się w rodzinie obcokrajowców.

Po pierwsze: emigracyjne rodziny i ich dzieci nie posiadają wystarczających receptorów rozeznania podstawowych nośników tożsamości narodowej, kulturowej środowiska, w którym się znalazły. Nie potrafią odróżnić tych elementów, które mass media pragną mu zaszczyć wbrew podstawowym i stanowiącym o zwartości miejscowej kultury składnikom. Wielu nowych emigrantów, dążąc do integracji czy asymilacji nurtów kulturowych nowego kraju zamieszkania przestaje zachwycać się Kmicicem i Wałęsą, a nie potrafi jeszcze żywić podziwu autochtonów dla Napoleona czy Mitteranda ... To nie są bowiem sprawy tylko lektury czy informacji. Tę wrażliwość przejmują się pokładami podświadomości wraz z atmosferą środowiska, w którym przychodzi się na świat.

Po drugie: rozróżnienie tego co jest pozytywnym, rodzimym czynnikiem kulturotwórczym w mass mediach np. francuskich, niemieckich lub anglosaskich od tego co jest wyrazem działalności pewnych grup zmierzających do narzucenia ogólnoswiatowej pseudokultury jest, szczególnie dla dziecka, dla młodego człowieka nie tylko zbyt trudne, ale wręcz niemożliwe. Tym bardziej, że prawdziwa kultura przebija się dziś z trudem poprzez flotylle okrętów ofiarujących jej falsyfikaty.

Musimy sobie bardzo jasno zdać sprawę z tego, że dzieci z rodzin emigracyjnych skazane są nie tylko na olbrzymie stressy osobowościowe, ale, że skazane są na kulturową bylejałość, na niemożność ukształtowania w sobie adekwatnego do tożsamości długowiecznych mieszkańców aktualnego kraju zamieszkania modelu osobowościowego. Jest to możliwe w trzecim czy czwartym pokoleniu, ale pod warunkiem, że proces identyfikowania się z autochtonami jest kontrolowany, a obce, np. afro-amerykańskie wpływy eliminowane... Niestety wielu rodziców nie potrafi tego dokonać... ponieważ sami nie dostrzegają różnicy (oprócz kroju) pomiędzy dżinsami a tyrolskimi portkami; piękna i sentymentalnej subtelności namiętnej neapolitańskiej piosenki, a grubiaństwa zmysłowej pseudomuzyki. Większość telewizyjnych kanałów to kocioł, z którego serwuje się zatrute potrawy. Iluż jednak sięga po nie nie tylko beznamiętnie, ale i łapczywie. Nie tworzą one prawdziwej, ubogającej człowieka kultury... Tak fabrykuje się jej zaprzeczenie, by w nurcie tworzonego z najgorszych pokładów ludzkiej osobowości, na jej słabościach, tuczyć mogli fortuny ludzie pozbawieni wszelkiej moralności, wyzbyci potrzeby wzrastania

w swym człowieczeństwie.

Fatamorgana polskiej tożsamości kulturowej znacznych - a właściwie dziś prawie wszystkich - grup polskiej emigracji w świecie, winna się wreszcie rozwiać przed oczyma wielu polskich działaczy - zarówno tych w kraju jak i tych, którzy podejmują ją wśród emigracji... Kraj nie może już liczyć na Mickiewiczów, Słowackich, Norwidów... Paderewskich, Andersów, Maczków i ich żołnierzy... i na podobne im tysiące Polaków, którzy skazani na pobyt poza granicami Ojczyzny poświęcali wszystkie swe siły dla jej dobra; którzy z przekonaniem rozgłaszali wśród narodów świata wartość polskiej kultury, polskiego dążenia do wolności, społecznej sprawiedliwości, polskiego bycia człowiekiem honoru i poświęcenia, a nadto nie wstydzili się etykiety wiernych synów katolickiego Kościoła czy manifestowania swej wiary.

Na łatwo do niedawna rozstrzyganą kwestię "Czy warto być Polakiem" wielu współczesnych naszych rodaków nie znajduje dziś twierdzącej odpowiedzi, czy argumentów przeciwko jej zaprzeczeniu. Zaraza internacionalizmu, choć odrzucana w sowieckim wydaniu, wyrządziła polskiej duszy nieopisane szkody. Wyzwolić się z jej objęć będzie nam niełatwo.

Emigracyjni działacze winni z wyżej dokonanej pobieżnie li tylko analizy czynników kształtujących współczesną "tożsamość" naszych rodaków-emigrantów wyciągnąć poważne wnioski. Większość ich postuluje rozwiane fatamorgany naszych wyobrażeń na temat jej istotnych problemów i konfrontację z faktycznym obrazem polonijnej rzeczywistości. Dotyczy to także duszpasterzy polonijnych środowisk. Przychodzący do naszych duszpasterskich ośrodków Rodacy nie są bowiem już poprzednim pokoleniem Polaków, mających jasne, patriotyczne i katolickie fundamenty ich kulturowej tożsamości. Została zachwiana ich wiara w możliwość zbudowania w kraju braterskiego społeczeństwa. Nadto ich obyczajowy katolicyzm pozbawiony jest podbudowy doktrynalnej. W dyskusjach z otaczającym ich antykatolickim, często i antyreligijnym światem, nie dysponują argumentami, w które nie zostali wyposażeni. Musimy sobie uświadomić, że ich polskości nie podtrzymamy, a polskości ich dzieci nie uformujemy w oparciu o działania, którymi posługiwaliśmy się dotychczas we wszystkich środowiskach polonijnych. Folklor, rocznicowe akademie, zabawy, parady, zebrania wymierających organizacji, polskie nabożeństwa, to środki oddziaływania dziś zbyt słabe. (CDN)

Ks. prał. Ksawery Sokołowski
Rektor PMK w Szwajcarii



LIST APOSTOLSKI OJCA ŚWIĘTEGO W ZWIĄZKU Z PRZYGOTOWANIEM JUBILEUSZU ROKU 2000

13. Nawet jeśli przepisy roku jubileuszowego pozostawały w dużej mierze idealną perspektywą, czyli bardziej nadzieją niż konkretną realizacją, stając się zresztą *prophetia futuri* jako zapowiedź prawdziwego wyzwolenia, którego dokona mający przyjść Mesjasz, to na podstawie normy prawnej zawartej w tych przepisach zarysowuje się już pewna *nauka społeczna*, która w pełni rozwinie się później, poczynając od Nowego Testamentu. *Rok jubileuszowy przywracał równość między wszystkimi synami Izraela*, otwierając nowe możliwości rodzinom zubożałym, które utraciły swe posiadłości, a nawet osobistą wolność. Bogatym natomiast rok jubileuszowy przypominał, że przyjdzie czas, gdy ich niewolnicy izraelscy znów będą im równi i będą mogli upomnieć się o swe prawa. Należało ogłosić rok jubileuszowy w czasie przewidzianym przez prawo, przychodząc z pomocą wszystkim potrzebującym. To wymagało sprawiedliwych rządów. *Sprawiedliwość, wedle Prawa Izraela, to nade wszystko ochrona słabych*; król winien odznaczać się w sposób szczególny taką sprawiedliwością, jak mówi psalmista: "Wyzwoli bowiem wołającego biedaka i ubogiego, i bezbronnego. Zmiłuje się nad nędzarzem i biedakiem i ocali życie ubogich" (Ps 72 (71), 12-13. *Przestanki tej tradycji były ściśle teologiczne*. Wiązały się one przede wszystkim z teologią stworzenia i z teologią Bożej Opatrzności. Według powszechnego przekonania bowiem *tylko Bogu, jako Stwórcy, przysługuje "dominium altum"*, czyli władza nad wszystkim, co stworzył, a w szczególności nad ziemią (por. Kapł 25,23). Jeśli w swej Opatrzności Bóg oddał ziemię ludziom, oznaczało to, że oddał ją wszystkim. Dlatego *bogactwa stworzenia są przede wszystkim wspólnym dobrem wszystkich ludzi*. Ci, którzy dobra te posiadają na własność, są właściwie tylko ich zarządcami, czyli szafarzami, działającymi w imieniu Boga, który sam jest ich wyłącznym właścicielem w ścisłym tego słowa znaczeniu. Wolą Bożą jest, ażeby dobra stworzone służyły wszystkim w sposób sprawiedliwy. *Rok jubileuszowy miał służyć tej właśnie sprawiedliwości społecznej*. W tradycji roku jubileuszowego jest zakorzeniona w jakiś sposób doktryna społeczna Kościoła, (...).

POLSKIE SPRAWY

Bohdan USOWICZ

➔ Marszałek Sejmu J. Zych (PSL), do którego funkcji należy m.in. ustalanie daty wyborów prezydenckich, stwierdził, że nie widzi potrzeby organizowania tych wyborów w najwcześniejszym możliwym terminie - czyli już 22 października. Za tak wczesnym terminem opowiadał się niedawno przywódca SLD - A. Kwaśniewski.

➔ Rzecznik prasowy premiera Oleksego, A. Jakubowska, złożyła w Krajowej Radzie Radiofonii i TV protest przeciw polityce informacyjnej telewizji. "Nonszalancka" publicystyka to m.in. fakt umieszczenia informacji o spotkaniu premiera z korpusem dyplomatycznym "dopiero" w środku "Wiadomości".

➔ Reforma Urzędu Rady Ministrów i zmniejszenie liczby ministerstw rozpocznie się nie wcześniej niż w 1996 roku - oświadczył rzecznik URM. Pozostaje jedynie kwestia - czy do tego czasu nie będziemy mieli już rządu z innymi koncepcjami reform.

➔ Kolejny raz podwyższono ceny alkoholu. Tym razem o około 10%. Ministerstwo finansów tym razem przyznaje wprost, że spodziewa się przez

podwyżkę osiągnąć zaplanowane dochody budżetu. "Od planowania" ciągle się nie odchodzi, a jeżeli okazuje się, że "plan się wali" to ... drożeje wódka.

➔ Na granicach Polski zwiększyły się kolejki czekających na odprawę ciężarówek. Powodem kolejek jest wprowadzenie opłat za przejazd przez Polskę i brak przeznaczonych do tego formularzy na granicach. Stawki za przejazd ustalono na poziomie "średnioeuropejskim". Należy mieć nadzieję, że wkrótce pojawią się również "średnioeuropejskie" drogi.

➔ W kraju składa się rocznie ponad 4,1 mld. metrów sześciennych śmieci. W tej dziedzinie Polska dorównuje już Francji czy Niemcom.

➔ Metro w Warszawie ciągle czeka na uruchomienie, ale prasa doniosła już o pożarze, który wybuchł w jednym z podziemnych tuneli. Straty materialne są niewielkie.

➔ W towarzyskim meczu piłkarskim Polska pokonała Litwę 4:1.

➔ Kursy walut (skup): 10 tys. fr. belg - 811,51 zł; 100 \$ - 233,48 zł; 100 DM - 167,43 zł; 100 FF - 46,90 zł.

PORADY PRAWNE

Wiesław DYŁĄG

POZWOLENIE NA BUDOWĘ. ODWOŁANIE OD DECYZJI NEGATYWNEJ.

*Jaka jest procedura otrzymywania pozwoleń na budowę?
Gdzie można się odwołać w przypadku odmowy?*

Przed rozpoczęciem budowy, właściciel działki budowlanej zobowiązany jest wystąpić o pozwolenie na budowę. Organem kompetentnym jest w zasadzie mer - poza przypadkiem, gdy należy zwrócić się do Direction Départementale d'Équipement, w sytuacji, gdy dana miejscowość nie ma zatwierdzonego planu zagospodarowania przestrzennego (POS). Wniosek powinien zawierać dane dotyczące terenu oraz jego właściciela, a także plan domu, który musi być sporządzony przez architekta, jeżeli jego ogólna powierzchnia ma przekroczyć 170 m². Mer dysponuje terminem 2 miesięcy na podjęcie decyzji. Jeżeli jest ona pozytywna, pozwolenie na budowę podaje się do wiadomości publicznej poprzez obwieszczenie w merostwie oraz wystawienie tablicy na działce budowlanej. W przypadku decyzji negatywnej, istnieje najpierw możliwość zwrócenia się ponownie do organu administracyjnego z prośbą o powtórne rozpatrzenie podania. Jeżeli decyzja zostanie podtrzymana lub gdy upłyną 4 miesiące od odwołania bez odpowiedzi, zainteresowany może wystąpić do sądu administracyjnego, w terminie 2 miesięcy.

Zaskarżając negatywną decyzję, należy wykazać jej sprzeczność z ustaleniami POS lub z postanowieniami Kodeksu Urbanizmu. Obecność adwokata nie jest obowiązkowa.

Jeżeli wyrok anuluje zakwestionowaną decyzję, należy złożyć ponownie wniosek o pozwolenie na budowę. Podanie nie może być w takim przypadku na nowo odrzucone z powołaniem się na tą samą przeszkodę. Ewentualne zmiany w prawie urbanistycznym nie są wiążące, pod warunkiem, że petent złoży ponowne podanie w terminie 6 miesięcy od notyfikacji wyroku.

SESJA POLSKIEJ RADY DUSZPASTERSKIEJ EUROPY ZACHODNIEJ

LA FERTE 4 - 5 III 1995 (KOMUNIKAT)

W sobotę i niedzielę, 4 i 5 marca 1995 r., w Domu Polskiej Misji Katolickiej we Francji, w La Ferté sous Jouarre, odbyła się IV sesja Polskiej Rady Duszpasterskiej Europy Zachodniej. W spotkaniu wzięło udział 55 członków Rady przybyłych z Anglii, Austrii, Belgii, Danii, Francji, Hiszpanii, Holandii, Niemiec, Szkocji, Szwajcarii, Szwecji i Włoch oraz 10 gości z Francji. Po otwarciu sesji przez Przewodniczącego Rady, ks. arcybiskupa Szczepana Wesołego, nastąpiła część sprawozdawcza.

Anna Łucka, z francuskiej sekcji duszpasterstwa rodzin, przedstawiła - "Przegląd faktów i wydarzeń" związanych z Międzynarodowym Rokiem Rodziny, a Barbara Płaszczynska "Przeżywanie wiary w polskiej rodzinie na emigracji w ciągu Roku Rodziny 1994".

Ks. Krzysztof Tyliczszak TChr. z angielskiej sekcji duszpasterstwa młodego pokolenia mówił o spotkaniu młodzieży polskiej z Anglii, Francji i Niemiec w Londynie, o mającym się odbyć w La Ferté sous Jouarre letnim kursie dla młodzieży polonijnej "Loreto II" oraz o zaangażowaniu młodego pokolenia w Anglii w redagowanie części czasopism poświęconych sprawom młodzieży ("Gazeta Niedzielną" i "Czyn Katolicki").

Ks. Jacek Herma z niemieckiej sekcji duszpasterstwa dzieci, w oparciu o osiągnięcia ks. K. Cwierza w Osnabrück i w ośrodku w Carlsbergu, przedstawił możliwość aplikacji programu ruchu "Światło i Życie" w duszpasterstwie parafialnym.

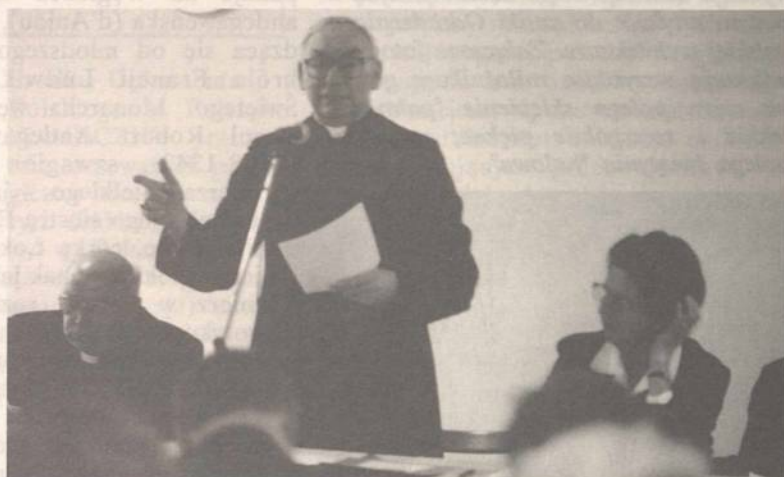
Maryla Kamasińska z belgijskiej sekcji duszpasterstwa chorych i osób starszych mówiła o zaangażowaniu się w to duszpasterstwo osób świeckich, księży i sióstr zakonnych.

Ks. prał. Franciszek Mrowiec, rektor Polskiej Misji Katolickiej w Niemczech, wskazał na wzmagające się naciski Kościołów lokalnych na integrację i asymilację nowej emigracji oraz na pilną potrzebę wypracowania przez Komisję do Spraw Duszpasterstwa Migrantów przy Konferencji Episkopatu Polski, wspólnie z komisjami przy Konferencjach Biskupów poszczególnych krajów, dokumentów podobnych do "Statutów Polskiej Misji Katolickiej we Francji", które umocnią pozycję prawną rektorów Polskich Misji wobec biskupów poszczególnych diecezji.

Olgierd Stepan, wiceprzewodniczący Rady, mówił o udziale delegacji Polskiej Rady Duszpasterskiej Europy Zachodniej w Forum Europejskim '94 w Lublanie, o jej wkładzie w prace Forum oraz o ostatecznym uznaniu naszej delegacji za pełnoprawną, której obecność w strukturach Forum Europejskiego nie będzie więcej kwestionowana.

Sprawozdaniom towarzyszyła rzeczowa, ubogacająca dyskusja, uzupełniająca obraz poczynąń duszpasterskich, ukazany przez referentów.

Zasadniczą tematem obrad drugiego dnia spotkania była, przedstawiona przez Ks. abp Szczepana Wesołego, propozycja



J.E. Ks. Abp Sz. Wesoły - podczas obrad

foto.: P. Sadowski

nowego dokumentu synodalnego o emigracji. Dokument ten winien zastąpić dotychczasowy projekt noszący tytuł "Kościół w Polsce, a emigracja". Przedstawione propozycje wzbudziły żywe zainteresowanie i uzyskały pełne poparcie Rady. Po dyskusji, sugerującej konkretne uzupełnienia, wniosek szerszej konsultacji w kręgach rad duszpasterskich oraz stworzenie komisji współpracującej z Ks. Arcybiskupem w opracowaniu ostatecznego tekstu dokumentu synodalnego, Rady podjęła decyzję o przedstawieniu gotowego dokumentu kompetentnej komisji synodalnej.

W podsumowaniu dyskusji Ks. Arcybiskup prosił wszystkich członków Rady o nadsyłanie uwag i propozycji do proponowanego dokumentu na adres Centralnego Ośrodka Duszpasterstwa Emigracyjnego w Rzymie (Via delle Botteghe Oscure 15, 00186 Roma - Italia).

Pod koniec spotkania Rada powzięła decyzję o przedstawieniu Synodalnej Komisji Duszpasterstwa Rodzin dokumentu wypracowanego przez poszerzoną komisję duszpasterstwa rodzin przy naszej Radzie. Projektowany tytuł tego dokumentu ma brzmieć: "Polska rodzina na emigracji - doświadczenia i sugestie Polskiej Rady Duszpasterskiej Europy Zachodniej".

Uzupełniając informację o spotkaniu należy dodać, że rektoraty Polskich Misji Katolickich oraz wiele ośrodków duszpasterskich z różnych krajów przekazały uczestnikom IV Sesji Polskiej Rady Duszpasterskiej Europy Zachodniej szereg materiałów i publikacji, które pomogły zorientować się w zagadnieniach nie objętych programem spotkania.

La Ferté sous Jouarre, 5 marca 1995 r.

Ks. Jan GUZIKOWSKI T.Chr.

sekretarz P.R.D.E.Z.



KOMENTARZ

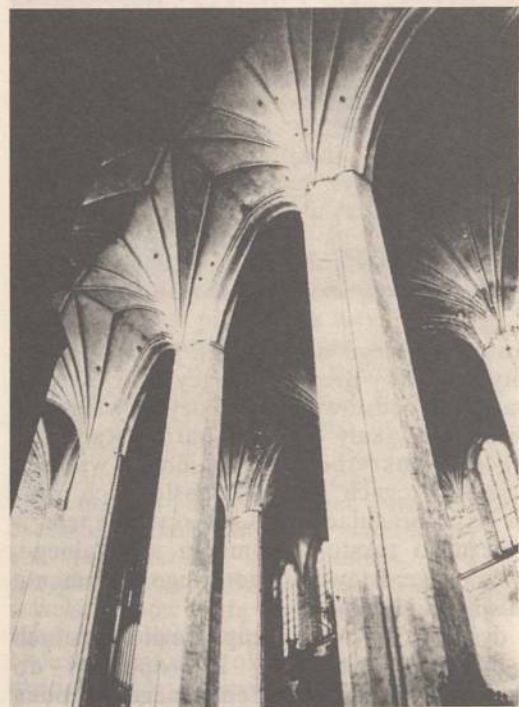
W stolicy Danii zorganizowano ogólnoswiatowy spęd polityków, którzy debatowali nad biedą i nędzą. Od gadania jeszcze nikomu chleba nie przybyło, ale resztkami i to nie chleba, nakarmiłby zapewne wielu głodnych III świata. Komentarz chciałbym jednak poświęcić pewnym zabawnym (gdyby nie temat) problemom etykiety dyplomatycznej konferencji. Trudności z ustaleniem kolejności wg, której przywódcy państw zasiadą koło królowej Małgorzaty, rozstrzygnięto zgodnie z ideą królewską. Pierwszeństwo uzyskali ci, którzy na swoich "tronach" zasiadali najdłużej.

Obok królowej wyznaczono więc miejsce dla rządzącego od 30 lat Fidela Castro. Uznanie zasady długości rządów za weryfikację ważności jest zapewne bardziej sprawiedliwe niż sadzanie za stołem wg wielkości, siły czy sukcesów gospodarczych reprezentowanego państwa. Idea ta jest też zapewne bliższa monarchizmowi. Mam tylko cichą nadzieję, że komunistyczny dyktator zobaczy pozytywne skutki idei królewskiej i szukając legitymacji swojej dalszej władzy - ogłosi się np. królem. Nobles oblige, więc dotychczasowi poddani przy zamianie poddaństwa typu komunistycznego na monarchiczny mogą... tylko zyskać. Będzie to najlepszy rezultat kopenhaskiej konferencji.

Jan KCIUK

POLSKA KULTURA ARTYSTYCZNA (IV)

Ostatni mój artykuł z obecnej serii wymaga dalszego ciągu zanim przejdę w piątym artykule do sztuki Odrodzenia w polskiej architekturze. Załączone fotografie pokazują wszystkim miłośnikom gotyku na czym polega sklepienie "palmowe" lekkie i szczególnie piękne; na czym polega świątynia "halowa".



Kościół św. Jana w Toruniu

Architektura gotycka, jak wiemy, doszła do rozkwitu na ziemi polskiej dopiero w XIV wieku, znacznie później niż na Zachodzie. Doszła do rozkwitu nie tylko ilościowo, ale także jakościowo. Za czasów króla Kazimierza III - Wielkiego (1333-1370), panuje nie tylko w świeżo zjednoczonym królestwie, ale także na polskim Pomorzu, zabranym przejściowo przez zakon krzyżacki (Gdańsk, Malbork) i na Śląsku, który przeszedł pod władzę królestwa czeskiego (Wrocław). Podkreślić wypada, że spotykamy styl gotycki w budynkach o bardzo różnym przeznaczeniu i że, w przeciwieństwie do stylu romańskiego, przykładów stylu gotyckiego zostało na ziemiach polskich stosunkowo dużo. Niektóre z nich są arcydziełami budownictwa średniowiecznego, mimo, że ogromnie różnią się od najwybitniejszych przykładów gotyku francuskiego: cegła to nie kamień!

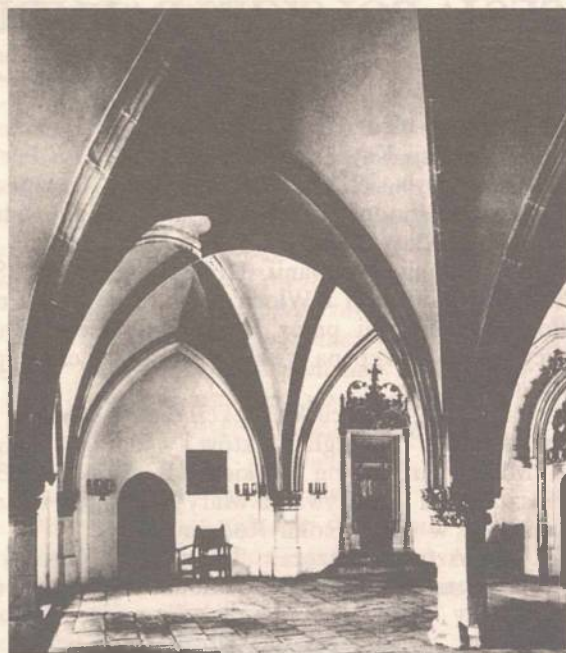
UZUPEŁNIENIE

Zechce mi wybaczyć Towarzystwo Historyczno-Literackie, że w wypowiedzi dla "Głosu Katolickiego" z 12.03.1995, we fragmencie poświęconym Pielgrzymkom do Montmorency, nie zazaczyłem organizatorskiej roli Towarzystwa w tych uroczystościach. Rola ta, związana z

Za czasów Kazimierza Wielkiego panuje na Węgrzech dynastia andegaweńska (d'Anjou), wywodząca się od młodszego brata króla Francji Ludwika IX - Świętego. Monarcha węgierski Karol Robert Andegaweński (1308-1342), szwagier Kazimierza Wielkiego - jako że poślubił jego siostrę Elżbietę Piastównę, córkę Łokietka - jest współczesny, tak jak Kazimierz w Polsce, rozwojowi gotyku na Węgrzech. Powstają wtedy tak znane budowle jak katedra w Koszycach (mieście, które przez długie wieki należało do królestwa Węgier, ponieważ republika słowacka jest zupełnie nowym państwem) i kościół franciszkański w Soproniu.

Aby uzupełnić porównanie między tymi dwoma monarchiami, dodam, że syn Karola Roberta, Ludwik, późniejszy król Węgier i Polski założył najstarszy uniwersytet węgierski w mieście Pécs, które po polsku nazywa się Pięciokościół. Warto chyba nawiasem wspomnieć, że cztery najstarsze uniwersytety Europy Środkowej (z których żaden nie jest niemiecki) to po kolei uczelnie w Pradze, w Krakowie (1364), w Wiedniu i w Pięciokościółach (1367).

Inna jeszcze sprawa dotycząca gotyku wymaga kilku słów wyjaśnienia. Wiemy już, że Kościół tak się do gotyku przywiązał, że przez długie wieki nie mógł się od niego oderwać, w czasach, gdy styl ten był już przeżytkiem. Ale w wieku XIX, zjawił się nagle neogotyk (szczególnie lubiany przez angielską królową Wiktorię), który był jakby nowym wcieleniem sztuki średniowiecznej, dostosowanym do nowych potrzeb. Powstają wówczas parlamenty w Londynie i w Budapeszcie, ratusz wiedeński, kościół św. Klotyldy w Paryżu. A w Polsce? Jak już wiemy pochodził z tej epoki nowy wystrój Katedry Świętojańskiej w Warszawie (zniknął podczas ostatniej wojny). Dodajmy kościół św. Floriana w Warszawie na Pradze, kościół św. Elżbiety we Lwowie, katedrę wrocławską,



Sala Książęca w ratuszu wrocławskim
muzeum Czartoryskich w Krakowie,
nowy gmach Uniwersytetu Jagiellońskiego
(Collegium Novum) w Krakowie.

Wiek XV to koniec średniowiecza i początek ery nowożytnej. Tak jak starożytność, średniowiecze kończy się prawdziwą dekadencją: dochodzi do rozkładu społeczno-moralnego, ginie tysiącletnia cywilizacja, nastają nowe czasy, które oprą się na Humanizmie i na Renesansie czyli Odrodzeniu. Zamiast Boga, człowiek staje się osią kultury i filozofii, najwyższym podziwem otacza się sztukę starożytną; oto dwie zasadnicze dane Humanizmu i Odrodzenia. W architekturze, po prymacie linii pionowej, dążącej do nieba, zaczyna panować linia pozioma. W Polsce, podobnie do Zachodu, zmieniają się zasady sztuki: wystarczy porównać w starym Krakowie Kościół Mariacki i dziedziniec arkadowy Zamku Wawelskiego. Ale o dwóch rzeczach trzeba pamiętać: Renesans polski jest późniejszy od włoskiego; Renesans polski jest imitacją włoskiego. Tego ostatniego faktu można żałować w imię miłości własnej, można się też nim pysznić, pamiętając o splendorze artystycznym Italii. Każdemu z nas wolno przyjąć odpowiadające mu stanowisko.

Jan MYCIŃSKI

zapisami statutowymi THL i spełniana wspólnie z Towarzystwem Opieki nad Polskimi Zabytkami i Grobami Historycznymi, pozostaje trwałą i, jak miałem możliwość przekonać się, powszechnie znaną częścią tradycji polskiej we Francji.

W refleksji, którą przedstawiłem na łamach Głosu, pragnąłem wyrazić pamięć i uznanie dla dziejowej roli Polskiej Misji

Katolickiej w kultywowaniu polskich tradycji i świadomości narodowej. Tę rolę łączenia wychodźstwa polskiego Misja spełnia także w uroczystościach organizowanych przez stowarzyszenia emigracyjne. A z historycznie ukształtowanych związków wartości narodowych i chrześcijańskich rodziła się nadzieja i poświęcenie dla Ojczyzny.

Tomasz GOS, konsul RP w Paryżu

Kronika polonijna

Redaguje Zbigniew A. Judycki

NIEMCY

■ W dniu 6 marca zmarła nagle w wieku 55 lat mieszkająca pod Monachium Barbara Kwiatkowska-Lass (pierwsza polska aktorka, która zrobiła międzynarodową karierę filmową).



foto.: J. Schymik

Do kina trafiła dzięki konkursowi "Piękne kobiety na ekrany", zorganizowanemu przez tygodnik "Film". Zaproponowano jej główną rolę w filmie Tadeusza Chmielewskiego "Ewa chce spać", który stał się początkiem jej błyskotliwej kariery.

Barbara Kwiatkowska-Lass występowała w wielu polskich filmach, m.in. "Pan Anatol szuka miliona", "Żołnierz królowej Madagaskaru", "Zezowate szczęście", "Tysiąc talarów" czy "Jowita". Grała w filmach francuskich i włoskich m.i. u René Clémenta i Roberta Menegoza. Występowała z Alain Delonem i Jean-Louis Trintignantem. Karierę filmową zakończyła w 1964 roku. Potem pojawiała się na ekranie sporadycznie. Czynnie uczestniczyła w życiu polonii bawarskiej. Była wiceprezesem Porozumienia Polsko-Niemieckiego. Podczas stanu wojennego organizowała w Monachium pomoc charytatywną dla Polski. Jej ostatnią pasją było modelowanie lalek. Powstałe w jej pracowni czarujące lalki o kobiecych twarzach to prawdziwe dzieła sztuki. Tym ponad metrowym postaciom sama projektowała i szyła stroje oraz dobierała odpowiednie fryzury.

POLSKA

■ W dniach 25.06. - 9.07.1995 r. Stowarzyszenie "Wspólnota Polska"

organizuje w Ośrodku Dokumentacji i Wychodźstwa Polskiego w Pułtusk Kurs GENEALOGICZNY przeznaczony dla osób zainteresowanych problematyką genealogiczno-heraldyczną oraz osób poszukujących śladów rodowodów swoich przodków w Polsce. Program kursu przewiduje m.in. (1) poznanie terminologii genealogicznej, (2) metody pracy genealoga, (3) sposoby budowania drzew genealogicznych, (4) informacje o polskich źródłach archiwalnych i zasobach heraldycznych, (5) zajęcia praktyczne z zakresu budowania genealogicznego oraz odtwarzania herbu rodzinnego, (6) zwiedzanie placówek archiwalnych, w tym archiwów: państwowych, kościelnych i urzędu ewidencji ludności. Wykłady i zajęcia praktyczne prowadzone będą w języku polskim przez specjalistów z polskich placówek naukowych. Zakwaterowanie w Domu Kresowym w Pułtusk (ul. 3 Maja 12) w pokojach 1 - 3 osobowych. Odpłatność za kurs: 350 \$ USA. Podczas kursu będzie istniała możliwość realizowania, za dodatkowym wynagrodzeniem, zamówień odnośnie poszukiwanych informacji genealogicznych i heraldycznych.

Zgłoszenia przyjmuje: Stowarzyszenie "Wspólnota Polska" - 00-322 Warszawa, Krakowskie Przedmieście 64, tel. 635 04 40, fax 635 63 48 (konto: Bank Gdański IV O/Warszawa nr. 300009-18773-132). Termin przyjmowania zgłoszeń: do 31 maja 1995 r. Przyjęcie i potwierdzenie zgłoszeń nastąpi po przesłaniu do Stowarzyszenia "Wspólnota Polska" przez zainteresowanego: (1) Wypełnionej karty zgłoszeniowej (dostępnej w Stowarzyszeniu bądź w polskich placówkach konsularnych). (2) Kopii dowodu wpłaty za uczestnictwo w Kursie. (3) Kopii polisy ubezpieczeniowej na czas pobytu w Polsce. Koszty przejazdu do Polski i powrotów jak również dojazdu do Pułtusk pokrywa uczestnik.

■ Biblioteka Stowarzyszenia "Wspólnota Polska" (Krakowskie Przedmieście 64, 00-322 Warszawa) prosi o nadesłanie książek o Polonii oraz czasopism polskich wychodzących za granicą. Biblioteka ta jest jedną z nielicznych w kraju bibliotek specjalistycznych, gromadzących polonika ukazujące się za granicą i w Polsce. Posiada publikacje z zakresu zjawisk emigracyjnych, rozmieszczenia i liczebności polskich skupisk na świecie w perspektywie historycznej i współczesnej, ich przemian socjologiczno-demograficznych, pozycji na tle innych grup mniejszościowych i etnicznych w

kraju osiedlenia, a ponadto te, które dotyczą organizacji polskich, szkolnictwa, bibliotek, klubów polskich itp. w środowiskach polskich za granicą. Posiada też największy zbiór aktualnie wychodzących tytułów gazet polskich za granicą. Ze względu na unikalne materiały biblioteka cieszy się dużym zainteresowaniem czytelników i służy osobom przygotowującym prace naukowe o Polsce i Polakach za granicą.

LITWA

■ W Wilnie powstało przedstawicielstwo Polskiego Stowarzyszenia Autorów, Dziennikarzy i Tłumaczy w Europie (APAJTE). Siedzibą Stowarzyszenia jest Francja (37 rue de Lourmel - 75015 Paris, tel. 30 81 94 26, fax 30 81 94 26 lub 45 18 01 71.).

AUSTRALIA

■ Dzięki inicjatywie Stowarzyszenia Młodych Polaków i Rodzin oraz Australijskiego Instytutu Spraw Polskich powstały Studia Polskie na Wydziale Sławistyki Uniwersytetu Monash w Melbourne. Oferta studiów jest kierowana przede wszystkim do uczniów szkół średnich, którzy zdają maturę z języka polskiego oraz do mówiących po polsku osób ze średnim wykształceniem, zainteresowanych uzyskaniem dyplomu uniwersyteckiego.

WŁOCHY

■ Od roku we włoskiej miejscowości Osoppo w regionie Friuli Venezia Giulia istnieje polsko-włoskie stowarzyszenie "Cirocolo Culturale Italo-Polacco Friuli Venezia Giulia". Celem Stowarzyszenia jest przybliżenie Włochom polskiego języka, narodowego dziedzictwa kulturowego oraz współczesnego obrazu Polski. Stowarzyszenie liczy obecnie 50 członków.

ROSJA

■ W Gątczynie (obwód petersburski) powstała nowa organizacja polonijna: Stowarzyszenie Kulturalno-Oświatowe "Polonia" (188350 Gątczyna, obw. Leningradzki, ul. Radziszewa 8-16, tel. (81 271) 165-42) skupiające kilkadziesiąt osób polskiego pochodzenia i miłośników polskiej kultury. Polonia gątczyńska ma ambitne plany, związane z wydawaniem i drukiem książek w języku polskim, przede wszystkim podręczników i słowników. Już wydrukowano w niewielkim nakładzie (800 egz.) "Słowniczek dla ucznia" prof. Haliny Cienkowskiej. Złożono i wydrukowano pierwszy numer "Polaków w Petersburgu" - częściowo w języku polskim. W przygotowaniu są inne pozycje książkowe w tym "Biblioteczka lektur polonijnych" (w dwóch językach) dla studiujących język polski. (BSWP).

ZE ŚWIATA



■ Grupa posłów rosyjskiej Dumy zgłosiła projekt zorganizowania referendum w sprawie ścisłych związków państwowych 4 republik - Rosji, Ukrainy, Białorusi i Kazachstanu. Pozostali członkowie WNP zostaliby włączeni później.

■ Prezydent Rosji B. Jelcyń odwołał zapowiedziany wcześniej przyjazd do Berlina na uroczystości zakończenia II wojny.

■ Walki w Czeczenii trwają nadal. Wojska rosyjskie oblegają obecnie miasto Szali, do którego po zniszczeniu Groznego Czeczeńcy przenieśli tymczasowo swoją stolicę.

■ W Azerbajdżanie wojsko stłumiło bunt jednostek milicji, których dowódca zakwestionował władzę prezydenta Alijewa.

■ Premier Rosji W. Czernomyrdin odwołał swoją wizytę w Bułgarii. Oficjalnym powodem jest złożona sytuacja w Rosji. Nieoficjalnie mówi się o wypowiedzi bułgarskiego prezydenta Z. Żeljewa, który wyraził chęć jak najszybszego przystąpienia swojego kraju do NATO.

■ Władze Moskwy obiecały zwrot do końca roku kościoła p.w. Niepokalanego Poczęcia NMP na Małej Gruzjińskiej miejscowej społeczności katolickiej.

■ We Francji, na konferencji dotyczącej stabilizacji w Europie, przebywał, nowo mianowany minister spraw zagranicznych RP, prof. Wł. Bartoszewski.

■ Prezydent Białorusi A. Łukaszenko domaga się rozwiązania parlamentu. Parlament wybrany jeszcze przed rozpadem Związku Sowieckiego urzęduje już 5 lat. U podłożu konfliktu prezydenta i parlamentu leży chęć rozszerzenia uprawnień A. Łukaszenki.

■ Po porwaniu jednego z przywódców chorwackich w Bośni, siły chorwackie zerwały sojusz z armią muzułmańską.

■ Wojna rybacka o halibuta wybuchła pomiędzy Hiszpanią a Kanadą. Ottawa zatrzymała hiszpański kuter, zaś popierająca Madryt Unia Europejska zablokowała kontrakty z Kanadą.

■ Po zamachu bombowym doszło w Turcji do starć sił porządkowych z protestującymi Alawitami - zwolennikami liberalnego islamu. O spowodowanie zamieszek podejrzewa się islamskich integrystów.

■ Wizytę we Francji złożył kubański przywódca F. Castro. Castro został przyjęty jedynie przez Prezydenta i b. szefa partii komunistycznej - PC, G. Marchais. Przewodnikiem dyktatora po Paryżu był były, socjalistyczny minister kultury J. Lang.

STABILIZACJA

Zmiana rządu, do której doprowadził prezydent Lech Wałęsa, ustabilizowała życie polityczne w kraju. Jest to jednak stabilizacja pozorna, czy mówiąc czytelniej, jest to stabilizacja negatywna. Polega ona na tym, że nastąpiły wprowadzić pewne zmiany, ale mają one wyłącznie charakter powierzchowny. Wymiana kilku ministrów, a nawet samego premiera, przy stagnacji programowej znaczy tyle samo, co zmiana dwurzędowego garnituru na jednorzędowy. Właściciel pozostał ten sam. Nadal rządzi III Rzeczpospolita lewica postkomunistyczna i to jest efekt ruchów personalnych, niezależnie od tego, że fotel ministra spraw zagranicznych objął prof. Wł. Bartoszewski, postać szlachetna, b. żołnierz Armii Krajowej, kombatanat podziemia antykomunistycznego, znany w kraju i zagranicą, pisarz, polityk, dyplomata, rzecznik dialogu, "rodzynek w zakalcu".

Mamy do czynienia z niebezpieczną stabilizacją. Niebezpieczeństwo to bierze się z poczucia siły. W czasach PRL siłę tę stanowiło błogosławieństwo Moskwy. Dziś siłę tę stanowi słabość demokracji. To szczególny paradoks polskiej rzeczywistości. Aby zrozumieć istotę paradoksu konieczne jest cofnięcie się o kilka lat.

W 1989 roku elita komunistyczna, mając za sobą korzystny start ekonomiczny i zamkniętą drogę do kariery politycznej, szybko złapała wiatr w żagle, usadowiła się w bankach, spółkach, fundacjach. Lepiej niż ktokolwiek inny potrafiła korzystać z dobrodziejstw wolnego rynku. Wybory w 1993 roku wygrała dzięki słabości centro-prawicy i własnej solidnej pozycji finansowej.

Dwa lata jakie upłynęły od nieszczęsnych wyborów we wrześniu 1993, centro-prawica przespała. Lech Wałęsa przepędził rząd W. Pawlaka, ale alternatywą mogła być jedynie ekipa bardziej peerelowska. Gdyby nawet doszło do wyborów powszechnych, o czym prezydent nadal napomyka (np. w wywiadzie dla amerykańskiej sieci telewizyjnej CNN) to i tak wątpliwa jest porażka postkomunistów. Ich siła wynika ze słabości demokratycznych struktur. Stworzyli oni własne, na tyle silne, że mogą spać spokojnie.

Zbliżają się wybory prezydenckie, które również niczego dobrego nie przyniosą.

Prezydent Wałęsa co prawda przeforsował swoich kandydatów na tzw. prezydenckie resorty, ministrem obrony został p. Okoński, którego ekipa SLD-PSL nie chciała widzieć w swoim gabinecie, nawet za cenę wszelkich ustępstw. Jest to jednak pozorne zwycięstwo Wałęsy. Premier Oleksy ustąpił, gdyż chciał szybko skonstruować gabinet. To jeden powód. Drugi jest poważniejszy, psychologiczny. Może teraz śmiało mówić, że dla dobra kraju jest gotów na kompromisy. Nie ten przegrywa kto ustępuje, lecz ten kto niewiele zyskuje. Koalicja zaś nie kryje, że obecnie celem numer jeden są dla niej szybkie wybory prezydenckie.

Lech Wałęsa nie wygra tych wyborów. Rozbicie ekipy Pawlaka przysporzyło mu wprowadzić sporo popularności, ale stracił ją z chwilą powołania rządu Oleksego. Mowa o centro-prawicy oczywiście. Wśród ludowców i komunistów na głosy nigdy nie mógł liczyć, chyba żeby poparł np. ludowców przeciwko komunistom. Po odwołaniu Pawlaka, Wałęsa stał się jednym z najbardziej nie lubianych polityków wśród elektoratu wiejskiego. Centro-prawica natomiast odrzuca dialog z Lechem Wałęsą choćby dlatego, że do władzy wyniósł Józefa Oleksego, b. sekretarza PZPR. Nawet jeśli stare podziały mają dziś mniejsze znaczenie, fakty pozostają faktami, zwłaszcza w świecie polityki. Lech Wałęsa pozostał sam. Jeśli wystartuje w wyborach prezydenckich straci więcej niż można przypuszczać; jeśli zrezygnuje sam z prezydentury, uratuje część legendy.

Jest druga strona medalu. Rezygnacja Wałęsy oznacza oddanie pola komunistom bez walki. Żaden kandydat centro-prawicy nie ma szans. Liczą się jedynie dwaj kandydaci na prezydenta: Jacek Kuroń i Aleksander Kwaśniewski.. Gdyby jakiś cud sprawił, że pojawi się ktoś trzeci, gdyby nadzwyczajny zbieg okoliczności wyniósł Lecha Wałęsę do walki o pierwsze miejsce, to każdy z nich spotka się albo z Kuroniem, albo z Kwaśniewskim i każdego czeka porażka, gdyż w ostatecznej rozgrywce Kuroń wesprze Kwaśniewskiego, albo Kwaśniewski Kuronia. Stabilizacja, której jesteśmy w kraju świadkami, nie wróży niczego dobrego, chyba, że Wasz felietonista ma całkowicie mylne o niej wyobrażenie.

Jerzy KLECHTA

EMISJA "POLONIA" NA FALACH "RADIA PASTEL"

Z Januszem Wojtanowskim - redaktorem naczelnym "Radia Pastel" rozmawia ks. Andrzej Góźdz.

Ks. A. Góźdz: *Panie Januszu, od prawie dwóch lat prowadzi Pan polską emisję radia w Roubaix na falach "Radia Pastel", a dokładniej od Wielkanocy 1993 r. Zbliża się setna emisja "naszego radia", bo tak nazywają go Polacy i chociaż słyszymy w nim najczęściej Pana głos, mówiący o innych, to może dzisiaj powiedziałby Pan kilka słów o sobie.*

Janusz Wojtanowski: Pochodzę z Bieszczad. W Rzeszowie na filii UMCS ukończyłem wydział Prawa i Administracji. We Francji jestem od 6 lat, pracuję w firmie "POL'NET" jako dyrektor techniczny, lubię muzykę i literaturę, pasją zaś moją jest polityka i hippika.

Ks. A.G.: *Czy zainteresowanie radiem, to coś nowego w Pana życiorysie, czy może z radiem zetknął się Pan już wcześniej?*

J.W.: Podczas studiów w Rzeszowie byłem redaktorem naczelnym studentckiego radia "Centrum" przy Politechnice Rzeszowskiej, gdzie redakcja liczyła 40 osób. Mogę więc powiedzieć, że mam już pewne doświadczenie.

Ks. A.G.: *Czy może nam Pan powiedzieć coś więcej o samym radiu: czy jest to nasze własne radio, czy tylko wypożyczamy je od kogoś? Jakiego są jego dane charakterystyczne, zasięg słyszalności itp.?*

J.W.: Radio zostało nam oddane do dyspozycji przez merostwo Roubaix. My jesteśmy tylko jedną z kilku narodowości, gdyż oprócz nas korzystają z niego Włosi, Portugalczycy, Hiszpanie i Algierczycy. Zasięg radia dochodzi do 60 km i słuchają nas też Rodacy w Belgii.

Ks. A.G.: *Polskie emisje są w każdą niedzielę od godz. 9.00 do 11.00. Z pewnością wymaga to jakiejś organizacji, uzgodnienia programu, no i współpracy grupy osób?*

J.W.: Skład redakcji stanowią: Mariusz Gujda - realizator, Monika Segueer i Andrzej Synak - animatorzy oraz Joanna Stpiczyńska, Violetta Wilińska i Elżbieta Romanowska. W skład redakcji wchodzi również Cindy Swat, która ma 12 lat i jest naszą najmłodszą realizatorką, przygotowującą programy dla swoich rówieśników. Jest Ks. Andrzej, który mówi nam kazania radiowe, no i ja - jako redaktor naczelny.

Chciałbym dodać, że do tej pory przez studio przewinęło się ponad 30 osób - kandydatów, ale nie wszyscy wpisali się na stałe do składu redakcji. Jest bowiem selekcja językowa, posługiwanie się poprawną polszczyzną oraz znajdowanie czasu na przygotowywanie audycji i umiejętność wybierania atrakcyjnych tematów, aby móc zainteresować możliwie największe grono naszych odbiorców -



różnych ze względu na ich wiek, doświadczenia życiowe, zainteresowania zawodowe i gusta muzyczne.

Ks. A.G.: *Może zapozna Pan szersze grono - mam na myśli Czytelników "Głosu Katolickiego" z tym, co stanowi stały program polskiej emisji radiowej?*

J.W.: Ramówka programu jest raczej przejrzysta: o 9.00 - Powitanie słuchaczy naszym stałym sygnałem: hejnał z wieży Mariackiej i Polonez Ogińskiego "Pożegnanie Ojczyzny", następnie wycytujemy solenizantów i jubilatów na cały tydzień. Około godz. 9.10 jest serwis informacyjny po polsku i po francusku, który każdorazowo odczytujemy z minitelu po polsku i tłumaczymy na francuski. Ważnym punktem naszego programu jest koncert życzeń, nadsyłanych przez słuchaczy oraz lekcja języka polskiego. Po kilku minutach muzyki ks. Andrzej mówi kazanie - oparte na Ewangelii z danej niedzieli. Później następują ciekawostki językowe - to znaczy - porównywanie słów i zwrotów języka polskiego z językiem francuskim i odwrotnie.

Drugą godzinę emisji rozpoczyna skrót serwisu informacyjnego, czytanie różnych informacji i ogłoszeń, około 10.30 - "Korzenie", czyli historia Polski, przygotowywana przez Andrzeja. Jednym z naszych punktów programu są quizy: zagadki z dziedziny muzyki, historii, literatury. W jedną z ostatnich niedziel urządziliśmy quiz ze znajomości "Potopu" H. Sienkiewicza, ilość telefonów przeszła nasze oczekiwania, bo otrzymaliśmy ich ponad 70.

Czas wypełnia też różnorodna muzyka, począwszy od folkloru i pieśni ludowych, a skończywszy na najnowszych przebojach

polskiej muzyki młodzieżowej, bo pragnę dodać, że emitujemy wyłącznie polską muzykę.

Ks. A.G.: *Na antenie słyszy się dość często obce głosy; zapraszacie do radia ludzi, którzy w różnych sprawach i z różnych okazji przyjeżdżają do naszego miasta i departamentu. Przed tygodniem był ktoś z Opery Krakowskiej, wystawiającej w Roubaix "Króla Ubu" Krzysztofa Pendereckiego i "Nabucco" - Verdiego.*

J.W.: No właśnie - mieliśmy zaszczyt i przyjemność gościć w studio lub przedstawiać rozmowy nagrane dla naszej audycji, z prezydentem Sosnowca, z prezydentem Siemianowic Śląskich. Gościł u nas zespół "Kiepurki" z Sosnowca, dyrektor artystyczny wspomnianej przez księdza Opery Krakowskiej, małżonka wojewody krakowskiego, konsul generalny z Lille - Jędrzej Bukowski. Chętnie proponujemy takie spotkania w naszym studiu, bo dla nas - Polaków mieszkających poza granicami Ojczyzny - są to nie tylko ciekawe rozmowy i dyskusje, ale też jest to kopalnia wiadomości z "pierwszej ręki".

Ks. A.G.: *Jakie są wasze podstawowe cele i założenia, do kogo w szczególnie sposób adresujecie swą audycję?*

J.W.: Pragniemy dostosowywać się do specyfiki naszego środowiska. Chcemy, aby audycja nasza zainteresowała zarówno tych, co wyjechali z Polski ponad 50 lat temu i większość swego życia przepracowali w gospodarstwach rolnych lub w kopalniach, kierujemy ją do słuchaczy z drugiego i trzeciego pokolenia, którzy niewiele lub wcale już nie znają języka polskiego, nie możemy też zapomnieć

dokończenie na str. 12

dokończenie ze str. 11

tych, co przyjechali tu w ramach różnych kontraktów, czy w celu kontynuowania studiów. Propagujemy polskość i dostarczamy wiadomości z Polski, zarówno politycznych, jak i ekonomicznych, umieszczamy komentarze wydarzeń. Ukazujemy Polskę taką, jaka jest dzisiaj - z jej zaletami i wadami.

Ks. A.G.: *Jakie pragnienia, czy może marzenia rodzą się dzisiaj - w przeddzień setnej emisji polskiego programu? Czy jest coś, czego nie udało się Panu dotąd zrealizować?*

J.W.: No cóż - przede wszystkim mieć małe własne studio, gdzie moglibyśmy przygotowywać część naszych programów, bo jak do tej pory to cała audycja jest na żywo i stąd niestety zdarzają się "wpadki" słowne i techniczne.

Naszym pragnieniem jest mieć możliwość podłączenia się do sieci komputerowej, umożliwiającej otrzymywanie najświeższych wiadomości z Polski.

A jeśli o marzeniach mowa, to chcielibyśmy móc nadawać audycję na całą Francję, bo wiem, że niektórzy nasi słuchacze, przyjeżdżający na weekendy do naszego regionu, nagrywają naszą emisję i odtwarzają dla swych rodzin w Paryżu, w Lyonie, czy w Grenoble.

Ks. A.G.: *Czym chciałby Pan podzielić się ze słuchaczami, no i z czytelnikami?*

J.W.: Prowadząc audycję często mamy telefony od naszych słuchaczy, którzy, szczególnie podczas pierwszych naszych programów, wyrażali zadowolenie z tego, że istnieje emisja w

języku polskim, podczas której mogą słuchać polskiej muzyki i poprawnej polszczyzny. Nie ukrywamy, że telefony te sprawiają nam dużą przyjemność i mimo różnych potknięć - ładują nasze "akumulatory" zachęcając do dalszej pracy.

Jako redaktor naczelny, odpowiedzialny za emisję, chciałbym podziękować wszystkim, którzy przyczynili się do jej powstania; tym, którzy pracowali i pracują z nami, a szczególnie Monice, która znajduje czas na przygotowanie i prowadzenie programów oraz Mariuszowi - naszemu realizatorowi dźwięku, który mimo młodego wieku (ma 19 lat), od samego prawie początku realizuje każdą emisję, ma wiele pomysłów, jest pełen zapału i poświęcenia - poza szkołą i radiem - tańczy w miejscowym zespole folklorystycznym "Krokus" oraz gra na gitarze w zespole muzycznym. Życzylbym innym jego rówieśnikom, by umieli tak bezinteresownie i owocnie organizować swój czas.

Słowa podziękowania należą się członkom Komitetu Towarzystw Miejscowych, który patronuje naszej emisji.

Na zakończenie podaję adres radia:

Radio "Pastel" - Emission "Polonia" B.P. 222 - 59054 ROUBAIX Cedex 1; tel.: 20 73 59 00 od godz. 9.00 - 11.00.

Ks. A.G.: *Dziękuję za rozmowę, a całej Redakcji życzę kolejnych udanych emisji, zdobywania następnych słuchaczy i spełnienia wspomnianych wyżej marzeń.*

120 PIELGRZYMKA POLONIJA DO LOURDES

3 - 8 sierpnia 1995

pod patronatem Ks. Prałata Stanisława Jeża Rektora P.M.K. we Francji

Animacja: Ks. Józef Musiał.

"ODNALEŹĆ NADZIEJĘ NA DRODZE, KTÓRĄ JEST CHRYSSTUS"

Rada duszpasterska Sanktuarium Matki Bożej w Lourdes, na czas pielgrzymek w latach 1995 i 1996 zaproponowała temat nadziei: "Odnaleźć nadzieję na drodze, którą jest Chrystus". W roku 1995 przedmiotem refleksji będzie w sposób szczególny tajemnica i źródło nadziei chrześcijańskiej, do których człowiek wierzący dochodzi na drodze, jaką jest Chrystus.

W roku przyszłym akcent zostanie położony na przesłania nadziei jakie przyniosła małej Bernadecie Maryja.

Wybór tematów nawiązuje bezpośrednio do ostatniej słynnej książki Papieża Jana Pawła II "Przekroczyć próg nadziei" i jest zaproszeniem do pogłębienia refleksji nad jej treścią, w kontekście wielorakich zagrożeń pesymizmem, beznadziejnością, poczuciem bezsensu, które dotyczą dziś boleśnie nie tylko ludzi "tego świata", ale także i uczniów Jezusa.

Warto przyjechać do Lourdes w tym roku i przyszłym,

by na kolanach - jak Bernadetta przed Grotą -

odkryć na nowo, tętniące, a może od dawna zapomniane źródło mojej nadziei, nadziei na dziś i na jutro

i na wieczność...

Koszta uczestnictwa w pielgrzymce:

Pociąg TGV + hotel z utrzymaniem - dla grupy "Paryż" - 2150 franków;

- dla grupy "Północ" 2300 franków.

Uwaga! Proponujemy specjalną ofertę - bezpłatny dojazd i pobyt w Domu Polskim "Bellevue" dla jednego lub dwójki dzieci (do lat 12), które przyjadą na pielgrzymkę ze swymi rodzicami (zgłoszenia do końca maja). Ta sama "specjalna oferta" Domu "Bellevue" (z wyjątkiem kosztów dojazdu do Lourdes) obowiązuje w ciągu całego roku.

Informacje i zapisy do 30 czerwca 1995 w parafiach polskich lub w siedzibie Misji, u Brata Władysława Szyrakiewicza SChr.: 263 bis, rue Saint Honoré, 75001 Paris, tel. 42 60 07 69 lub 42 61 17 05; fax 40 15 09 64.

Wpłaty można dokonać gotówką lub czekiem na adres: Mission Catholique Polonaise C.C.P. 1268 - 75 N. Paris (z dopiskiem: pielgrzymka do Lourdes).



Ś.P. STANISŁAW GONKIEWICZ

10 lutego 1995 roku, w wieku 75 lat, zmarł w Villepinte żołnierz Armii Krajowej Stanisław Gonkiewicz.

Przewodniczący Stowarzyszenia Wspólnoty Francusko-Polskiej w Aulnay/Bois, były przewodniczący Fundacji Armii Krajowej, odznaczony m.in.:

Krzyżem Wojennym 1939-1945; Srebrnym Krzyżem Zasługi z Mieczami; Krzyżem Armii Krajowej; Złotym Krzyżem Poświęcenia; Krzyżem Kawalerskim Orderu Zasługi. Uroczystości pogrzebowe odbyły się 16 lutego 1995 r. w kościele Saint Joseph i na nowym cmentarzu w Aulnay-sous-Bois.

KOMUNIKAT

Komitet Bruay Miasto (Bruay-La-Buissière)

ORGANIZUJE:

I/ 11 maja 1995 r. jednodniową wycieczkę do Paryża:

- wizyta w szkole sierot w Auteuil - Msza św. w kaplicy św. Teresy (zwiedzanie, film, obiad) - Sacré Coeur - Notre Dame - Rue du Bac - Musée Grévin - Tour Eiffel - Pyramide du Louvre.

Cena: przejazd i obiad - 150 fr.

II/ 22 - 23 czerwca 1995 r. dwudniową wycieczkę do Lisieux - Pontmain - Mont St Michel i okolic.

Cena: podróż, nocleg, kolacja, śniadanie, obiad - 350 fr.

Zapisy: p. Lewandowicz - 333, rue V. Hugo - Bruay-La-Buissière; T.21.62.46.64.

ZAPRASZAMY

NIEDROGI ZAKŁAD POGRZEBOWY

FRANCJA (NORMANDIA) współpraca francusko-polska
ASSISTANCE POMPES FUNEBRES

12 Pl. de l'Anclenne Boucherle 79 Rue Calmette
14000 CAEN 14120 MONDEVILLE
Tel. 31.85.93.91 (rozmowa w języku
Fax 31.34.22.03. polskim i francuskim)
Tel. 31.78.25.93.

załatwiamy sprawnie wszystkie formalności związane ze zgonem
i pogrzebem, na terenie Francji i w Polsce.

- Przykład kosztów pogrzebu: (zgon w Paryżu, transport ciała do Polski): trumna
dębowa francuska, z wkładem metalowym i filtrem (na wywóz za granicę) - 4800 F;
załatwienie formalności w biurach francuskich i konsulacie polskim - 2000 F;
transport samochodem z Francji do Polski na wskazany cmentarz - 7000 F;
suma kosztów - 13800 F.

- Bezpłatnie podajemy (tel. lub fax) koszty pogrzebu we Francji i w Polsce.
- Zawieramy kontrakty przedpogrzebowe.

Służymy informacją i doświadczeniem
w tych trudnych dla każdego chwilach

POLSKA PIEKARNIA

"LA MAISON DU BLINI"

* PIEKARNIA * CUKIERNIA * GARMATERIA *

TEL.: 16(1) 34.53.65.63.

"KOKTAJLE" i PRZYJĘCIA - DOSTAWA DO KLIENTA

HURTOWY WYRÓB: MAKOWCÓW, SEROWCÓW, BABEK,
CHLEBÓW KMINKOWYCH, PIEROGÓW, BARSZCZU.

NISKIE CENY

GABINET DENTYSTYCZNY

* CHIRURG DENTYSTA (mówiący po polsku) - T.46.47.47.00 (Paris XVI)
Różne

* Osoba samotna (65 l) pragnie korespondować, także z kimś samotnym.
T.88.32.82.66.

* WYNAJM MIESZKANIE (3 pokoje - 70m²) w Bougival (20 mln atobusem z
La Defence). 3400 FF (c.c.) T.46.05.35.36.

"S Y R E N A"

ZBIGNIEW RADUCKI

ZBIGNIEW SZLEPER

SOBOTA 8 KWIETNIA O GODZ. 20.30

NIEDZIELA 9 KWIETNIA O GODZ. 16.00

PREZENTUJĄ NOWY PROGRAM KABARETOWY:

"GWIAZDY PIOSENKI KABARETOWEJ"



UDZIAŁ BIORĄ:

IRENA KWIATKOWSKA

WIESŁAW GOŁAS

MAGDALENA ZAWADZKA

WOJCIECH MŁYNARSKI

JOANNA TRZEPICIŃSKA

PIOTR MACHALICA

JADWIGA KUTA

ZBIGNIEW ZAMACHOWSKI

JERZY DERFEL

scenariusz i reżyseria:

WOJCIECH
MŁYNARSKI

scenografia:

ZBIGNIEW
RADUCKI

menager:

WŁODZIMIERZ
NOWAK

Les Halles - L'Auditorium

Forum des Halles, acces port St-Eustache

bilety: na miejscu i Fnac, Virgin (T.42.36.13.90.)

Informacja:

43.45.56.26.

48.75.12.04.

WASTEELS ROBI WSZYSTKO Z MYŚLĄ O SWOICH KLIENTACH



**ZNIŻKOWE CENY BILETÓW
LOTNICZYCH**

PARYŻ - WARSZAWA - PARYŻ

1 725 F*



PRZEJAZDY AUTOBUSOWE

BILETY W OBYDWIE STRONY
OD 810 FRF*

B.I.G.T

Bilety niżkowe dla
Polaków i osób pocho-
dzenia polskiego.

PARIS-POZNAN'
753 F*

B.S.E - B.I.J

Catoroczna taryfa ulgowa
we Francji dla uczniów i
studentów od 12 do 25
oraz dla
młodzieży poniżej 26 lat w i nnych kra-
jach Europy.

B.S.E
PARIS-DIJON
150 F*

* Ceny najniższe
* Możliwość zmian cen
* Bilety w jedną stronę

B.I.J.
PARIS-FLORENCE
500 F*

DODATKOWE USŁUGI

WASTEELSA :

· Sprzedaż i rezerwacja biletów SNCF.
Carte vermeil, conge annuel, carte kiw,
Joker etc...

WYNAJM SAMOCMODÓW

Proponujemy taryfy ulgowe przy
wynajmie samochodów
przykładowo :

1 Tydzień 1409 F*

1 Dzień 320 F*

* W cenę wliczony jest podatek i ubez-
pieczenie, cena bez limitu kilometrów.



VOYAGES
WASTEELS

INFOS
3615
WASTEELS

Jesteśmy do waszej dyspozycji, będziecie
mile widziani w naszych agencjach
WASTEELS

75002 PARIS 5, rue de la Banque	(1) 42 61 53 21
75005 PARIS 8, bd. de l'Hôpital	(1) 43 36 90 36
75005 PARIS 113, bd. Saint Michel	(1) 43 26 25 25
75006 PARIS 6, rue Monsieur le Prince	(1) 43 25 58 35
75009 PARIS 12, rue La Fayette	(1) 42 47 09 77
75011 PARIS 91, bd. Voltaire	(1) 47 00 27 00
75012 PARIS 2, rue Michel Chasles	(1) 43 43 46 10
75012 PARIS 3, rue Abel	(1) 43 45 85 12
75012 PARIS 193 à 197, rue de Bercy	(1) 40 04 67 51
75016 PARIS 6, Chaussée de la Muette	(1) 42 24 07 93
75016 PARIS 58, rue de la Pompe	(1) 45 04 71 54
75017 PARIS 150, av. de Wagram	(1) 42 27 29 91
75018 PARIS 3, rue Poulet	(1) 42 57 69 56
75020 PARIS 146, bd. Mémilmontant	(1) 43 58 57 87
78500 SARTROUVILLE 88, av. J. Jaurès	(1) 39 57 40 00
78000 VERSAILLES	
4 bis, rue de la Paroisse	(1) 39 50 29 30
92000 NANTERRE	
Université Paris X-Bât E-Sortie RER	(1) 47 24 24 06
93176 BAGNOLET	
Les Merceniales - 40, rue Jean Jaurès	(1) 43 60 61 61
93190 LIVRY GARGAN	
17, Bd de la République	(1) 43 02 66 11
93192 NOISY LE GRAND	
10, bd du Mont d'Est	(1) 45 92 88 00
93200 SAINT DENIS 5, Pl. Victor Hugo	(1) 48 20 58 39
93200 SAINT DENIS 15, Place Victor Hugo	(1) 42 43 84 73
93700 DRANCY 68, av. Henri Barbusse	(1) 48 95 92 92
94350 VILLIERS S/MARNE	
4, rue du Puits Mottet	(1) 49 30 45 30
94400 VITRY S/SEINE	
21, avenue Paul Vaillant Couturier	(1) 46 80 84 75
94500 CHAMPIGNY S/MARNE	
38, avenue Jean Jaurès	(1) 47 06 19 75

Imprimé par les Voyages WASTEELS LIC 568 18/1/94

Ne pas jeter sur la voie publique

Tel.: (1) 45.23.14.14.

46, rue Lafayette

75009 Paris



LIGNES
REGULIERES
INTERNATIONALES
D'AUTOCARS

intercars

31 LICENCJONOWANYCH LINII AUTOKAROWYCH
W TYM 3 DO POLSKI:

TULUZA - MARSYLIA - POLSKA

LYON - STRASBURG - POLSKA

PARYŻ - NANCY - POLSKA

Z MOŻLIWOŚCIĄ DOJAZDU DO:

ŁÓDŹ	GDAŃSKA	TARNOWA	OLSZTYNA
WARSZAWY	OPOLA	RZESZOWA	BIAŁEGOSTOKU
WROCŁAWIA	GLIWIC	LUBLINA	
POZNANIA	KATOWIC	KALISZA	
BYDGOSZCZY	KRAKOWA	TORUNIA	

OTWARCIE LINII Z PARYŻA - 18 MARCA 1995
OFERTA SPECJALNA:
ZA JEDEN WYKUPIONY BILET

JEDEN BILET "GRATISOWY"!

(oferta ważna: 18.03. - 8.04.95; obojczy bilety
ważne na tę samą datę i powrót "fixe")

ZAPRASZAMY DO NASZYCH BIUR:

PARYŻ - T.45.23.14.14 ST JEAN-DE-LUZ - T.59.51.06.40
MULHOUSE - T.89.66.31.13 LYON - T.78.65.08.08
GRENOBLE - T.76.46.19.77 BORDEAUX - T.56.91.71.46
TOULOUSE - T.61.63.07.31 NIMES - T.66.29.84.22
MARSEILLE - T.91.50.08.66 NICE - T.93.80.08.70
VARSOVIE - T.(2)625.53.54 CRACOVIE - T.(12)22.73.48

Podróże do Polski

* TRANS-BUS: DO POLSKI CENTRALNEJ I POŁUDNIOWEJ przez
Valenciennes, Metz, Świecko, Olszynę, Zgorzelec. ZAPRASZAMY.
t.43.38.67.29.

* EUROEXPRESS - Polska południowa, ceny: 400 fr.; AR - 700 fr.; ZNIŻKI dla
dzieci, młodzieży, emerytów i stałych klientów. Tel.45.25.58.29 (od 8⁰⁰ do
23⁰⁰); wieczorem tel.43.41.77.30. i 48.42.58.97.

* JANTAR - biuro rezerwacji biletów autobusowych do licznych miejscowości
w Polsce. Ceny zróżnicowane; ze zniżkami. Informacje: od 8⁰⁰ do 23⁰⁰;
Tel.45.25.58.29.

* MONA-TRAVEL - autokarem do: a) Poznania, Bydgoszczy, Torunia,
Wrocławia, Warszawy; do: b) Legnicy, Wrocławia, Opola, Katowic,
Krakowa. CENY: A - 400 F; AR - 700 F. Inf. i rez. codziennie 8⁰⁰-22⁰⁰. Paryż
tel.60.11.87.24. ZAPRASZAMY.

* MIKROBUSEM DO POLSKI - niedziele; powroty - soboty. T.47.81.77.92.

REGULARNE POŁĄCZENIA AUTOKAROWE DO POLSKI
PROPONUJE LICENCJONOWANA FIRMA

KAROLINA Becker

TEL. (1) 60. 66. 21. 95.

PONIEDZIAŁKI - GODZ. 8.00: SZCZECIN, GDAŃSK, TCZEW

PONIEDZIAŁKI - GODZ. 10.00: WROCŁAW, KRAKÓW, RZESZÓW

SOBOTY - GODZ. 10.00: WROCŁAW, KRAKÓW, RZESZÓW

GWARANTUJEMY: DUŻY KOMFORT, SOLIDNOŚĆ, NIEWYGÓROWANE CENY

— od 1979 roku —

*** W A N O U C H K A ***

RESTAURACJA POLSKA

Sélectionné par le guide Gault/Millau

28, rue la Vieuville otwarta we wszystkie wieczory od 19.30

(róg z ulicą Trois Frères) w niedziele na obiad (od 12.30)

75018 Paris zamknięte w środy

Metro: Abbesses tel. 42.57.36.15.

UWAGA - UWAGA - UWAGA

**Z 4 MIAST FRANCJI
DO 38 MIAST POLSKI**

PARIS - Lens - Billy Montigny - Lille - Szczecin -
Koszalin - Słupsk - Gdynia - GDAŃSK.

* * *

PARIS - Lens - Billy Montigny - Lille - Kalisz -
Piotrków Trybunalski - Radom - Puławy -
Lublin - ZAMOŚĆ.

* * *

PARIS - Lens - Billy Montigny - Lille - Poznań -
Zielona Góra - Konin - Łódź - WARSZAWA.

* * *

PARIS - Lens - Billy Montigny - Lille - Wrocław -
Opole - Gliwice - Katowice - Kraków -
Tarnów - Dębica - RZESZÓW

**WSZELKIE USŁUGI I INFORMACJE OFERUJE
NASZE BIURO W PARYŻU**

FRANCJA ↔ POLSKA
BAUDART
VOYAGES

tel.42.80.95.60.

PARYŻ

BILLY MONTIGNY tel.21.20.22.75

93, rue de Maubeuge

LENS tel.21.28..47.40.

Metro: Gare du Nord

LILLE tel.20.92.05.05

ASSOCIATION "NAZARETH"

Kursy j. francuskiego dla początkujących i zaawansowanych
3 razy w tygodniu: poniedziałki, środy, piątki
od 19.30 - do 21.00.

NOWE GRUPY OD 10 MAJA 1995

68 rue d'Assas (M^o:St. Placide, N-D des Champs).

Kupno - sprzedaż

* INSTITUTE DE BEAUTE A VENDRE (boutique + 2 cabines) - VIII arr. -
Madelaine, Miromesnil. Bail - 7 ans, loyer par an 55000; prx: 460000. T.d.
42.67.48.02.

DO LOURDES I FATIMY !

* Domaine Saint Martin, 30210 Vallguieres - ZAPRASZA - pielgrzymki na
noclegi. Tylko 8 km. od Pont du Gard; 25 km. od Avignon. T.(66)37.05.11.

*** * " LA CALECHE " * ***
*** * * café * restaurant * * ***

WESELA; CHRZCINY; BANKIETY

SOBOTNIE WIECZORY "DISCO" (od 21⁰⁰ do świtu)

4, PLACE DE LA LIBERATION - 94550 CHEVILLY-LARUE

tel.: 46.86.55.32. (informacja i rezerwacja)

dojazd: metro: Louls Aragon (linia 7) - potem autobus: "185" lub "285"
(przystanek "Roosevelt-Stalingrad").

KANCELARIA PRAWNA OLŚNICKI

TŁUMACZ wszelkich dokumentów urzędowych
i prywatnych PORADY PRAWNE

ZAJĘCIA: tłumaczenia urzędowe, papiery do ślubu i naturalizacji,
pełnomocnictwa, adopcje, kontrakty notarialne, spadki, sprawy sądowe we
Francji i w Polsce, sprowadzanie dokumentów i rodzin, formalności
konsularne, itp.

ETUDE OLŚNICKI: MIŁO FAJANS

106, Rue Joffroy - 75017 Paris - M^o Wagram. Tel. 47.63.88.91.

Przyjmuje: 9.00-12.00 i 14.00-19.00

DO POLSKI TYLKO Z POLKĄ!

POLKA
2, RUE DE MONDOVI
75001 PARIS - M° CONCORDE
Tel. 40.20.00.80

LICENCJONOWANE LINIE
LUKSUSOWYMI AUTOKARAMI

z: Paryża, Lens, Douai, Valenciennes,
Reims, Metz, Freyming-Merlebach

do: GDAŃSKA, WARSZAWY, RZESZOWA,
POZNANIA, KRAKOWA
I 40 INNYCH MIAST POLSKI

WYJAZDY: WTORKI, CZWARTKI, SOBOTY

2, RUE MONDOVI, 75001 PARIS,

M°: CONCORDE, koło KOŚCIOŁA POLSKIEGO

PACZKI I PRZEKAZY PIENIĘŻNE

Biuro otwarte:

od poniedziałku do piątku w godzinach:

od 10.00 do 13.00 i od 14.00 do 18.00

w soboty: od 10.00 do 13.00 i od 14 do 17

w niedziele: od 10.00 do 14.00



Copernic
La Pologne en direct

PACZKI DO POLSKI:

WYJAZDY W KAŻDY PONIEDZIAŁEK
DOSTAWA DO RĄK WŁASNYCH ODBIORCY
ODBIÓR PACZEK Z DOMU: PARYŻ I OKOLICA
TEL.: 40. 09. 03. 43.

SPRZEDAŻ BILETÓW NA AUTOKAR DO POLSKI

COPERNIC

6, Rue des Immeubles Industriels
75011 Paris - tel. 40.09.03.43 M° NATION
biuro otwarte: 10.00 - 18.00, również w soboty i niedziele.

OFIARY NA TYDZIEŃ MIŁOSIERDZIA:

KS. prał. Rajmund ANKIERSKI - HARNES -	
<i>składka w kościele</i>	4200 F
<i>Bractwo Żywego Różańca</i>	100 F
<i>Stowarzyszenie Polek</i>	100 F
<i>Mężowie Tow. św. Barbary</i>	100 F
<i>Opieka Rodzicielska</i>	150 F
<i>Tradycja i Przyszłość</i>	300 F
<i>Komitet Tow. Miejskowych</i>	500 F
<i>Pani P. M.</i>	300 F
razem:	5750 F
<i>Pani Sophie JANECEK-LELEK</i>	150 F

Ofiarodawcom serdeczne: "Bóg zapłać"

Dalsze ofiary prosimy przysyłać pod adres:
Mission Catholique Polonaise 283 bis, rue St Honoré,
75001 PARIS wpłacając na: CCP 1268-75 N PARIS
lub czekiem i zaznaczając: "Na Tydzień Miłosierdzia"

(cdn)

NUMER ZŁOŻONY DO DRUKU: 22 III 1995

PRZYJACIELE (!!!)

GŁOSU KATOLICKIEGO 1995 R.:

PAŃSTWO:

FELICJA LEFRANCOIS	500 F
NATALIA CERULNIK	400 F
STANISŁAW TALAJ	500 F
BOŻENA GOWOROWSKI	350 F
ADAM GÓRECKI	500 F
WŁADYSŁAWA BŁAD	400 F

*Wszystkim Drogim Ofiarodawcom,
którzy hojnie wspierają finansowo nasz
Tygodnik Polskiej Emigracji - Głos
Katolicki - składamy serdeczne podziękowania.*

(cdn)

(Redakcja)

BIURO PORAD I TŁUMACZEŃ

W.A. KOCZOROWSKI

Ekspert Sądowy Tłumacz Przysięgły

przy Sądzie Apelacyjnym w Wersalu

90, Rue Anatole France

92290 Chatenay Malabry - Tel. 46.60.45.51.

lub

4, Villa Juge - 75015 Paris

Tel. 40.59.42.71 - Fax 40.59.83.62.

Formalności prawno-administracyjne, notarialne,
asystowanie w sądach i urzędach, redagowanie
aktów, podań, pism, tłumaczenia urzędowe.

Polska piekarnia

* POLSKA PIEKARNIA zaprasza codziennie
(oprócz niedziel) od 6.30 do 21.00. Polskie
pieczywo i ciastka. Przyjmujemy zamówienia na
uroczystości rodzinne. 18, rue Vieille du Temple
- 75004 Paris, tel.: 42.78.38.25. M° St Paul
lub Hotel de Ville.

Polskie wędliny

* MANOREK, producent polskich wędlin poleca
swoje wyroby na targu w Les Lilas w Aulnay s/s
Bols, Charenton Le Pont oraz w Saint Denis I
Argenteuil. Informacjel. 39.93.42.00. (repon-
deur).

Lekcje

* LEKCJE JĘZYKA FRANCUSKIEGO -
indywidualne i grupowe (5 osób) - pr-
zez profesora, specjalistę w nauczaniu j.
francuskiego (dyplomy Sorbony). Tel. 44.24.05.66.
Paryż XIII.

* NAUKA J.FRANCUSKIEGO; TŁUMACZENIA;
REDAGOWANIE pism urzędowych. Tłumacz
przysięgły przy sądzie apelacyjnym w Wersalu.
T. 39.18.39.21.

* ROMANISTKA, studia doktoranckie na
Sorbonie - LEKCJE FRANCUSKIEGO. T.:
45.56.01.48.

* NAUKA FRANCUSKIEGO - nauczycielka z
dyplomem Sorbony. 70 F/godz. 40.02.06.02.

* w zamian za lekcje INFORMATYKI udzielię
lekcji J. FRANCUSKIEGO. T.45.26.16.53.

Usługi

* TRANSPORT, PRZEPROWADZKI -
T.45.83.39.08.

* PORADY PRAWNE- Wiesław DYŁAG przyjmuje
na umówione spotkania. Tel.40.58.16.84;
Fax.45.75.25.80.

* RENOWACJE MIESZKAŃ - w zakresie
elektryki, hydrauliki, malowania, tapetowania,
stolarki, kładzenia filizów - prowadzi firma - sari
"BJP". Ceny konkurencyjne. Tel. 43.88.06.98.

* PRACE budowlano-remontowe oferuje firma
POLBAT; TEL.48.23.73.82.; FAX60.37.05.76.

Lokale

* AGENCJA GAJEWSKI - wynajmuje i
sprzedaje nieruchomości w WARSZAWIE.
T.(19.48.22)45.04.70.(mówimy także po francusku).

GŁOS KATOLICKI
VOIX CATHOLIQUE
TYGODNIK POLSKIEJ EMIGRACJI

Wydawca:

Polska Misja Katolicka we Francji

Adres Redakcji:

263bis, rue St Honoré - 75001 PARIS
Tel: (1)40.15.08.23 - Fax: (1)40.15.09.64
CCP 12777 08 U

Dyrektor publikacji:

Ks. Rektor Stanisław Jez

Redaktor:

Ks. dr Wacław Szubert

Zespół:

br. Władysław Szynkiewicz, Paweł Osikowski

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca.
Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów.
Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Druk:

INDICA

27, Rue des Gros-Gres - 92700 Colombes
tel. (1) 47 82 32 32

Warunki prenumeraty:

Francja: pół roku - 150 F, rok - 280 F
CCP 12 777 08 U Paris

Belgia: pół roku - 950 FB, rok - 1800 FB

P. Bronisław Dejnaka - Rue Jourdan 80

1060 Bruxelles - CCP 000-1637856-11

Niemcy: pół roku - 50 DM, rok - 95 DM

Commerzbank Hannover, BLZ 250 400 86

Głos Katolicki, Konto N° 7911 77900

COMMISSION PARITAIRE N° 60593



PREZYDENT DLA MARGINESU

Akurat znowu trafia nam się pierwszy kwiecień, więc wszystkim tradycyjnie psoty i kawały w głowach. Każdy kombinuje, jakby tu sąsiada nabrać na prima aprilisowy żart, na nieszkodliwe "oszustwo". Tymczasem, w tym roku żarty na bok Panowie! Oto za paręnaście dni Francuzi wybiorą, także nam - sublokatorom "słodkiej" Francji - swojego nowego prezydenta. Wprawdzie rzeczywiste kampania przedwyborcza przypomina często, raczej niesmaczne, andrusowskie dowcipy, to jednak pamiętajmy, że konsekwencje ich będą jak najbardziej poważne i trwałe. Ewentualne oszustwa także. Za miesiąc nikt nie przyjdzie i nie powie wam - *bądźcie spokojni, to był tylko głupi żart, chciałem was nabrać, a teraz wszystko cofam*. Tak więc, my - kibice, z polskimi paszportami i wy - "Francuzi", z polskimi korzeniami i tutejszym obywatelstwem, wszyscy razem,

UWAGA! "Uszy do góry" i słuchać, i podejrzliwie, nieufnie, sceptycznie ważyć, oby, ani was, ani nas nie "wykołegował" jakiś nieodpowiedzialny żartowniś z prezydenckim mandatem, a "diabelskim" pochodzeniem. Styl niniejszej "odezwy" przedwyborczej, obywatela obcej kategorii, jest może i kwietniowy, niepoważny, ale sprawa, przeciwnie, pozostaje żywotnie poważna, więcej, śmiertelnie poważna. Za miesiąc będzie już, na długie lata, za późno. Wy, Polonio, pozostaniecie tutaj zawsze tylko, przepraszam, wąskim marginesem, na obrzeżach wirującego świata, dopóki swoimi wspólnymi "wyborami moralnymi", wymaganiami, nie stworzycie zdeterminowanego, skonsolidowanego i silnego "lobby" waszej wspólnej, wyniesionej z domu ojców, duchowości. Zasymlujecie się z "wielkoeuropejską" magmą, ludzi bez wewnętrznych przekonań, bez świadomości kryteriów wartości. Na każdym kroku, także i poprzez te "wasze" wybory prezydenta Francji, ważą się losy tożsamości, identyfikacji Europy, jej cywilizacji chrześcijańskiej, jej przyszłości. Waszej przyszłości - Francuzów, Europejczyków, o polskim rodowodzie. Codziennie "plujemy" na, pozbawione wartości, moralności, zabójcze wręcz oddziaływanie bezideowych mass mediów. Na codzień tkwimy w coraz bardziej nieszczęśliwym społeczeństwie bez młodości, bez odpowiedzialności, bez rodziny, pozbawionym celu i nadziei człowieczeństwa. I co? Co robimy, aby

dochodzić swojego, aby walczyć o swoje "naturalne" prawa osoby ludzkiej? Wasz prezydent, to nie tylko kwestia bezrobocia, inflacji, obcokrajowców, bo to są jedynie pochodne bardziej podstawowych pytań i odpowiedzi na nie. Koniecznych odpowiedzi w świecie sidy, eutanazji, braku szacunku dla życia, lekceważenia ludzkiej wiary i sumienia. Tak, mówiąc o "lobby", o waszej - dumnej, z polskimi korzeniami - grupie "nacisku" nie mam wcale na myśli jakiś małych, partykularnych emigrancko-gospodarczych" interesów, polityczki jakiegoś narodowego getta, ale właśnie waszą duchowość, wspólną formację duchową, to co tkwi w myśleniu "sumieniem", co nie daje się "zintegrować" z pseudo-wartościami cywilizacji śmierci.

Walczcie o swoje obywatelskie prawa Francuzów, do szacunku dla godności człowieka, nie dajcie zepchnąć się w fałszywą neutralność etyczną. Gra nie idzie wcale o, pozorne, obłudne w większości podziały na ekonomiczną i socjalną lewicę, czy prawicę. Zresztą skutki 15 lat działania francuskiego potworka socjalizmu w kapitalizmie są widoczne gołym okiem. Tu chodzi raczej o autentyczną prawdę, z jednej strony i... primaaprilisową farsę z człowieka, z drugiej strony.

My "kibice", przechodnie niemal w tym kraju, patrząc z boku, z zewnątrz, widzimy to w zwielokrotnieniu karykatury.

Paweł OSIKOWSKI

POLSKA-FRANCJA ŚWIAT

Po raz pierwszy od swego dojścia do władzy, 36 lat temu, dyktator kubański Fidel Castro odwiedził Francję. Jego 3-dniowa wizyta w Paryżu na zaproszenie UNESCO, wzbudziła wzbudzenie opinii publicznej i wszystkich organizacji obrony praw człowieka. Wielką kontrowersję wywołały spotkania Castro z prezydentem François Mitterrandem i jego żoną, przepych z jakim Pałc Elizejski przyjął tego ostatniego z "dinozaurów" komunizmu, zupełnie niepotrzebne słowa przyjaźni, które odchodzący prezydent Francji wygłosił pod adresem kubańskiego tyrana. Jak to się stało - trzeba zapytać - że UNESCO, instytucja zależna od Organizacji Narodów Zjednoczonych wystosowała oficjalne zaproszenie do Castro, w kilka tygodni po tym, jak Komisja Praw Człowieka - inna instytucja ONZ - po raz kolejny potępiła Kubę za prześladowanie niezależnych działaczy, więzienie ich i torturowanie, pozbawianie pracy, za gwałcenie wolności słowa i zgromadzeń. Według Amnesty International, Fidel Castro trzyma w lochach co najmniej 500 więźniów politycznych. Jeden z głównych działaczy opozycji kubańskiej, przewodniczący Komisji Praw Człowieka i Zgody Narodowej (działającej w konspiracji) Elizardo Sanchez, który pod różnymi

pozorami, wtrącani jest regularnie do więzienia, uważa jednak, że liczbę tę należy podwoić. Z jego informacji wynika, że z powodów politycznych, przetrzymywanych jest bezprawnie 1195 Kubańczyków. Pod wpływem międzynarodowych nacisków, po latach bardzo surowych represji, reżim Castro zezwolił niektórym dysydentom na odbywanie zagranicznych podróży. Dzięki temu, azyl polityczny w Stanach Zjednoczonych otrzymała poetka Maria Elena Cruz Varela. Wielu ludzi spodziewa się, że po powrocie z Francji, kubański dyktator, by dać dowód swej wielkoduszości, ulaskawi Patricio de la Guardia skazanego w 1989 roku na 30 lat więzienia w trakcie procesu 13 wysokich wojskowych, oskarżonych przez Castro o rzekomą "zdradę" i "przemyt narkotyków". Ale co będzie z pozostałymi, mniej znanymi więźniami? Fidel Castro jest nieprzejednany - wyklucza jakąkolwiek zmianę polityczną, wprowadzenie wielopartyjności i wolne, demokratyczne wybory.

Nie zamierza odejść, bo jak twierdzi, dla "prawdziwego rewolucjonisty odejście jest dezercją". Jego wizyta we Francji i szukanie nowych sojuszników dowodzi jednak, że bardzo się boi. Jego reżim i potężna armia bardziej zresztą niż dysydentów obawiają się niekontrolowanego, spontanicznego wybuchu społecznego. Podobnego do tego z sierpnia 1994 roku, kiedy to w Hawanie doszło do gwałtow-

nych starć mieszkańców z policją. Wtedy także, na pospiesznie i byle jak skonstruowanych tratwach, z Kuby uszło ponad 30 tys. ludzi. Skandując słowo "wolność", rzucali się w morze, w nadziei na lepsze życie w USA. Od tego czasu, wołanie o wolność pojawiło się wielokrotnie, a ostatnio w czasie wielkiej pielgrzymki do sanktuarium Matki Boskiej de la Caridad del Cobre, niedaleko Hawany. Bardzo energicznie o poszanowanie praw ludzkich walczy też ostatnio Kościół na Kubie, który utworzył właśnie specjalną komisję do tych spraw - "Sprawiedliwość i Pokój".

Obsesją Fidela Castro, który po upadku "bratniego" Związku Sowieckiego, szuka teraz politycznego i gospodarczego wsparcia na świecie, jest embargo nałożone na Kubę przez Stany Zjednoczone. Waszyngton jest jednak w tym punkcie całkowicie zdecydowany: embargo nie zostanie zniesione tak długo, jak długo na Kubie nie zapanuje demokracja. I tej amerykańskiej decyzji, nawet Paryż nie jest w stanie zmienić. Po co w takim razie było przyjmować dyktatora? Kto to wie?

Anna RZECZYCKA-DYNDAL

SPROSTOWANIE!

W numerze 11 G.K. niechybnie chciałbym komputerowy poprzestawiać cyfry numerów tel. polskich księgarń, uniemożliwiając zamówienie podręcznika J. polskiego "Dzień dobry". Poprawne numery to: 43.26.04.42.; 40.51.78.40., a cena książki wynosi 180 franków + przesyłka.

Redakcja